

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

sobota

1 kwietnia

1950 r.

Rok VI

Nr 91

(1713)



Do wszystkich ludzi na całym świecie!

GENEWA, 31. 3. — Z Paryża donoszą, że Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił — na podstawie uchwał powziętych w Sztokholmie następujący apel:

„ŻADAMY BEZWARUNKOWEGO ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ, JAKO NARZĘDZIA MASOWEJ ZAGŁADY LUDZI.

ŻADAMY USTANOWIENIA ŚCISŁEJ KONTROLI MIĘDZYNARODOWEJ NAD WYKONYWANIEM TEJ UCHWAŁY.

UWAŻAMY, ŻE RZĄD, KTÓRY PIERWSZY ZASTOSUJE PRZECIWKO JAKIEMU-KOLWIEK KRAJOWI BRONĀ ATOMOWĄ, POPEŁNI ZBRODNIEŃ PRZECIWI LUDZKOŚCI I POWINIEN BYĆ TRAKTOWANY JAKO ZBRODNIARZ WOJENNY.

WZYWAMY WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI NA CAŁYM ŚWIECIE, DO PODPISYWANIA TEGO APELU“.

Apel ten podpisał m. in.:

FREDERIC JOLIOT-CURIE, fizyk laureat nagrody Nobla, profesor College de France, członek Akademii Nauk i Akademii Medycyny, wysoki komisarz francuski do spraw energii atomowej, przewodn. Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (Francja). **JOHN ROGGE**, wiceprzewodniczący Stałego Kom. Świat. Kongresu Obrońców Pokoju, b. wicemin. sprawiedliwości, adwokat (USA). **EMIL HSIAO**, pisarz wiceprzewodn. chińskiego komitetu Obrony Pokoju (Chiny). **ALEXANDER FADIEJEW**, pisarz, wiceprzewodn. Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (ZSRR). **LOUIS SAILLANT**, wiceprzewodn. Stałego Kom. Świat. Kongresu Obrońców Pokoju, sekr. SZZZ (Francja). **FRANCES DAMON**, wiceprzewodn. SF Młodzieży Demokratycznej (Kanada). **PIETRO NENNI**, wiceprzewodn. Stałego Kom. Świat. Kongresu Obrońców Pokoju, sekr. gen. Włoskiej Partii Socjalistycznej, poseł (Włochy). **JEAN LAFFITTE**, sekr. gen. Stałego Kom. Świat. Kongresu Obrońców Pokoju, pisarz (Francja). **JAMES ENDICOTT**, przewodn. kana dyjskiego Kongresu Obrony Pokoju, doktor honoris causa, teolog (Kanada). **PROFESOR JOHN BERNEL**, wiceprzewodn. Stałego Kom. Świat. Kongresu Obrońców Pokoju (Anglia). **ANEŽKA HODINOVA-SPURNÁ**, wiceprzewodn. Stałego Kom. Świat. Kongresu Obrońców Pokoju, wiceprzewodn. Zgromadzenia Narodowego (Czechosłowacja). **ILJA ERENBURG**, pisarz (ZSRR). **MIMI SVERDRUP-LUNDEN**, prof. przewodnicząca ca norweskiej sekcji międz. Dem. Feder. Kobiet (Norwegia). **ALEXANDER NIEŚMIJANOW**, członek Akademii Nauk ZSRR, rektor uniwersytetu państwowego im. Lomonosowa w Moskwie (ZSRR). **GABRIEL D'ARBOUSSIER**, wiceprzewodn. Stałego Kom. Świat. Kongresu Obrońców Pokoju, sekr. gen. Dem. Zrzesz. Afrykańskiego (Afryka). **RUPERT LOCKWOOD**, dziennikarz, przewodn. australijskiej rady Obrony Pokoju (Australia). **LEON KRUCZKOWSKI** (Polska). **JÓZEF GROHMAN**, sekr. gen. młodzieżowy działacz demokratyczny **Robert Teff**, postawiony w stan oskarżenia za kampanie prasowe przeciwko wojnie wietnamskiej oświadczył wśród owacji zgromadzonych: Młodzież francuska jest dumna, że właśnie ona jest obiektem haniebnych represji. Mówca wyraził przekonanie, że rząd nie zdoła zapobiec powtórzeniu

VICTOR MARTINEZ, robotnik przemysłu naftowego (Wenezuela). **PER-OLAF ZENNSTRÖM**, sekr. szwedzkiego Kom. Obrońców Pokoju (Szwecja). **CARLOS RAFAEL RODRIGUEZ**, pisarz sekr. kubańskiego Komitetu Obrońców Pokoju (Kuba). **ALONSO RODERIGUEZ**, dziennikarz (Hiszpania Republikańska). **MOHAMMED DJERAD**, dziennikarz (Tunisia). **DESMOND BUCKLE**, działacz związkowy (Afryka Południowa). **ABDERHAMAN BOUCHAMA**, architekt, przewodn. algerskiego Kom. Obrońców Pokoju (Alger). **BRET-TESTEN** (Izrael). **YONA GOLAN**,

sekr. Izraelskiego Kom. Pokoju (Izrael). **ZARGAL SAIKHAN**, członek Kom. Nauk Mongolskiej Republiki Ludowej (MRL). **MANOL KONOMI**, przewodn. albańskiego Instytutu Naukowego (Albania). **GUEYO ABBAS**, sekr. gen. Zw. Zaw. Dakar (Senegal, Afryka). **PALAMEDE BORSARI**, inżynier sekr. jury międzynarod. Nagród Pokoju (Brazylia). **RAFAEL DELGADO**, profesor uniwersytetu, sekr. Stałego Kom. Świat. Kongresu Obrońców Pokoju (Włochy).

(dalszy ciąg na str. 2)

Potężny ruch oporu przeciwko faszyzacji Francji

GENEWA, 31.3. Z Paryża donoszą, że z inicjatywy organizacji bojowników o wolność i pokój odbył się w wodolodzie zimowym, z udziałem kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców stolicy Francji, potężny wiec pod znakiem protestu przeciwko antyrobotniczym ustawom represyjnym, nielegalnym rozkazom „rekwizycji” strajkujących robotników oraz prześladowaniu obrońców pokoju.

Zebrań przewodniczył Yves Farge, wokół którego na trybunie zasiadli najwybitniejsi francuscy działacze demokratyczni, reprezentujący różne odłamy opinii publicznej.

Powitany burzliwymi oklaskami, Yves Farge omówił po krótko represje, szalejące w kraju od 8 dni, to jest od czasu wprowadzenia w życie zbrodniczych ustaw.

Nawet w okresie okupacji hitlerowskiej — oświadczył mówca — rzadko zdarzało się, by na przestrzeni 8 dni doszło do tylu aktów represji. Jednakże okazało się, że zdecydowane wystąpienia mas ludowych mogą przeciwdziałać skutecznie tej akcji represyjnej. W wielu wypadkach sądy musiały wydać wyroki uniewinniające wobec stanowczej postawy tłumy, solidaryzującego się z oskarżonymi. Jeszcze większa stanowczość i czujność — zakończył mówca — uniemożliwi prześladowania bojowników o pokój i wolność.

Młodzieżowy działacz demokratyczny **Robert Teff**, postawiony w stan oskarżenia za kampanie prasowe przeciwko wojnie wietnamskiej oświadczył wśród owacji zgromadzonych:

Młodzież francuska jest dumna, że właśnie ona jest obiektem haniebnych represji.

Mówca wyraził przekonanie, że rząd nie zdoła zapobiec powtórzeniu

się manifestacji, podobnych do tej, jaka wydarzyła się wśród żołnierzy 81 pułku, którzy odmówili ziamania strajku robotników portowych i przybyli do portu ze śpiewem międzynarodówki.

Deputowany postępowy **D'astier** stwierdził, że lud Paryża, który przeciwstawił się faszystom i gestapo, potrafi również przeswyciężyć manewry rządu, będącego więźniem Ameryki.

Burzą oklasków przyjęto przemówienie księdza **Bouvier**, który m. in. powiedział:

Uciekając się do bezprawia wróg ujawnił, że się boi. Akcje antywojenne patriotów francuskich utożsamia się ze zdradą. Podlegamy dzisiaj sądowi wojskowemu, zależnym od ministra wojny, ale na czyich rozkazach pozostaje ten minister? Chodzi

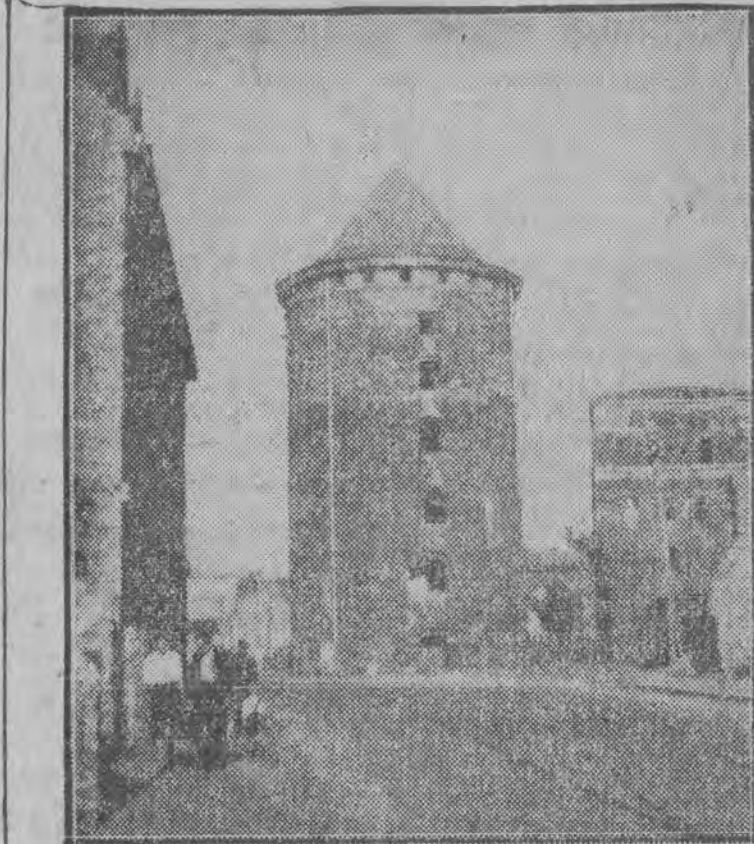


Foto: Arch. „Dz. Ł.”
W końcu marca 1945 roku wyzwolone zostały Gdańsk i Gdynia, wrota Polsk na Bałtyk. — Na zdjęciu: Stara dzielnica Gdańska a mianowicie baszty starych murów tzw. stęgwie mleczne

Morderców i prowokatorów wysłał Tito do Bułgarii

SOFIA, 31.3. W dalszym ciągu procesu przeciwko 26 szpiegom i dywersantom jugosłowiańskim sąd okręgowy w Sofii przesłuchał oskarżonego **Miodraga Miloszewicza**, który całkowicie przyznał się do winy i złożył szczegółowe zeznania na temat swej działalności szpiegowskiej w Bułgarii.

Dnia 20 marca 1949 roku pułkownik jugosłowiańskiej policji politycznej (UDB) **Bojanowicz** polecił **Miloszewiczowi** wyjechać do Bułgarii

w charakterze „emigranta politycznego”. **Bojanowicz** poinformował **Miloszewicza** o sposobach nawiązania kontaktu z pracownikami ambasady jugosłowiańskiej w Sofii oraz udzielił mu instrukcji na temat jego działalności szpiegowskiej w Bułgarii. Zadanie to — oświadczył **Miloszewicz** — sprawdzało się w zasadzie do uprawiania wszelkimi sposobami dywersji przeciwko partii i rządowi w Bułgarii.

Oskarżony **Bogolub Czedimir Ilicz**, który w całej rozciągłości przyznał się do winy i potwierdził swe zeznania złożone w śledztwie, oświadczył, że w czerwcu 1949 roku rozpoczął pracę w wywiadzie jugosłowiańskim i z jego polecenia wyjechał w charakterze „emigranta politycznego” do Bułgarii, gdzie miał zamordować zmarłego z Jugosławii w maju 1949 roku szefa okręgowego urzędu UDB **Radomira Ilicza-Miko**. Jak zeznał oskarżony, w UDB oświadczone mu, że pieniądze, broń i wszystko co będzie mu potrzebne otrzyma w ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii.

Oskarżona **Darinna Stojkowa** zeznała, że zwerbował ją do pracy w wywiadzie jugosłowiańskim zastępca attache wojskowego ambasady jugosłowiańskiej w Sofii **Arso Milatowicz**.

W dniu 31.3 sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

„Straszliwy cios dla planu Marshalla” Demonstracja antyangielska w Izbie Reprezentantów USA

WASZYNGTON, 31.3. Na ostatnim posiedzeniu Izba Reprezentantów większością 99 przeciwko 66 głosom powzięła uchwałę wstępną, zatwierdzającą poprawkę demokracji **Fogarty'ego**, który zaproponował przerwanie pomocy marshallowskiej dla Anglii dopóty, dopóki „będzie trwał podział Irlandii”.

Broniąc swej poprawki **Fogarty** ostro skrytykował politykę angielską w Irlandii. Wielu innych posłów poparło stanowisko **Fogarty'ego**, traktując to widocznie częściowo jako demonstrację przeciwko Anglii, ponieważ ostatnio zaostrzyły się amerykańsko-angielskie rozbieżności ekonomiczne.

Wyrażając ubolewanie z powodu uchwały izby, demokraci **Cox** ze stanu Georgia oświadczył: „Jest to straszliwy cios dla planu Marshalla i ośmiesza izbę reprezentantów”.

Wkrótce po głosowaniu przywódcy demokratów postarali się o pospieszne zamknięcie posiedzenia i oświadczyli, że uczynią wszystko co jest w ich mocy, aby spowodować odrzucenie poprawki **Fogarty'ego** na następnym posiedzeniu.

Ambasador Wiktor Grosz u wicepremiera Czechosłowacji Siroky'ego

PRAGA (PAP). Wicepremier i minister spraw zagranicznych Czechosłowacji **Viliam Siroky** przyjął dnia 30 marca br. ambasadora RP. w Pradze **Wiktora Grosza**.

DZIŚ NA str. 4 i 5
POWIEŚĆ
GUY DE MAUPASSANT'A
DZIEJE
JEDNEGO ŻYCIA

Włókniarze-awangarda klasy robotniczej Łodzi Apel Obrońców Pokoju

— podejmują zobowiązania 1-Majowe

Przy olbrzymim entuzjazmie załóg robotniczych w poszczególnych zakładach przemysłowych Łodzi, odbywają się zebrania, na których podejmowane są zobowiązania 1-majowe. Załogi przystępują równocześnie masowo do współzawodnictwa długofalowego.

Szczególnie entuzjastyczny przebieg miało zebranie załogi PZPB nr 5 Na zebraniu tym złożono kilkadziesiąt zobowiązań dla uczczenia święta 1 Maja. Robotnicy i robotnice wchodziły kolejno na mównicę, składając przed zebranymi powzięte zobowiązania.

Doceniając znaczenie dnia 1 maja — święta międzynarodowego proletariatu — mówi Jastrzebski, majster przedzalni średnioprzedniej — zobowiązuję się podnieść produkcję swego oddziału o 2 i pół proc. Ponadto zobowiązuję się utrzymać swój oddział w czystości, podnieść jakość produkcji i zmniejszyć do minimum braki.

Marianna Uptas z przedzalni egipskiej mówi: — Ja, prządka na maszynach obrączkowych wykonuję plan w 120 proc. W mies. kwietniu zobowiązuję się wykonać go w 125 proc., co skróci wykonanie planu miesięcznego o 2 dni. Marianna Uptas zobowiązała się wykonać plan roczny o 12 dni przed terminem.

W uchwalonej na zakończenie rezolucji czytamy:

„My robotnicy „Czerwonego Włóknia” mający wspaniałą tradycję walk rewolucyjnych, w związku z apelem Cementowni „Grodziec” z Czerwonego Zagłębia jak i na apel Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego imienia Józefa Stalina dla uczczenia Święta 1 Maja postanawiamy dać gospodarce narodowej, stojącej w obliczu Planu 6-letniego dodatkowe środki finansowe i materiałne poprzez usprawnienie pracy, oszczędność, zmniejszenie kosztów i nieobecności w pracy, jak i upamiętnienie zbędnych remanentów, zwiększenie środków obrotowych jak i oszczędność w sumie 328.269.000 złotych.

W wyniku realizacji planu produkcyjnego, doceniając, że trzeba produkować taniej, dobrze i dużo w obrębie o współzawodnictwo długofalowe i zobowiązania 1-majowe indywidualne i zbiorowe robotników, majster i techników postanawiamy:

plan państwowy przedzalni średnioprzedniej wykonać do dnia 20.12.1950 roku, plan państwowy przedzalni cienko przedniej wykonać do dnia 19.12.1950 roku, plan państwowy skręcalni wykonać do dnia 14.12.1950 r.

W ramach czynu 1-majowego zobowiązujemy się do wyprodukowania do dnia 30 kwietnia 1950 roku ponad plan:

Przedzalnia średnioprzednia 15.485 kg.
Przedzalnia cienko przednia 6.657 kg.
Skręcalnia i oddziały końcowe — 3.584 kg.

PZPW nr 1

W PZPW Nr 1, do zebranych przemówił w zastępstwie chorej dyr. nac. Domiceli Koźłub, dyrektor techn. Zygmunt Pietrzak. Wskazał on na znaczenie podejmowanych zobowiązań dla gospodarki Polski Ludowej.

Na mównicę wchodzi kolejno przewodniczący prac. robotniczy i robotnice różnych oddziałów zakładów: Terpilakowa, przewodniczący pracy odznaczona Orderem Sztandaru Pracy II klasy zobowiązała się wykonywać stale 100 proc. bazy, wszystko w I gatunku. Dla uczczenia święta 1 Maja wraz ze swym zespołem zwiększy wydajność o 2 proc. Podobne zobowiązania składali majster Kraszewski, Woźniak, członkini brigady młodzieżowej Skomochorow i wielu innych.

„Rozumiejąc zagadnienie Planu 6-letniego i jego główny cel — czyta.

my w rezolucji — zobowiązujemy się produkować dobrze i dużo w o. parcu o indywidualne i zbiorowe zobowiązania długofalowe robotników, majsterów i techników z poszczególnych oddziałów produkcyjnych wykonać państwowy plan roczny:

a) przedzalni — do dnia 15 listopada br.
b) tkalni — do dnia 16 grudnia br.
c) wykończalni — do dnia 28 grudnia br.

Do końca roku kalendarzowego wykonamy ponad plan:

a) przedzalnia — 4,8 proc. przędz.
b) tkalnia — 2,5 proc. tkaniny surowej,
c) wykończalnia — 3 proc. tkaniny gotowej.

Pomimo trudnego asortymentu zobowiązujemy się podnieść jakość towarów gotowych o 1 proc. powyżej planu.

W PZPB nr 2

Równie entuzjastyczny przebieg miało zebranie w PZPW Nr 2 im.

Norberta Barlickiego. W uchwalonej rezolucji czytamy m. in.:

„Włączając się w ogólny entuzjazm, jaki ogarnął całą klasę pracującą Polski załoga naszych zakładów podejmuje uchwałę o wyłączeniu wszystkich swoich sił i umiejętności, aby wykonanie planu przyspieszyć i tak:

Przedzalnia zobowiązuje się wykonać roczny plan do 12.12.1950 r. i ponad plan wykonać 102.170 kg, co daje 4,9 proc. więcej.

Tkalnia wykona plan roczny 23.12.1950 r. co daje 2,8 proc. tkaniny więcej.

Cerowalnia wykona plan roczny 24.12.1950 r.

Farbiarnia zobowiązuje się wykonać plan do 21.12.1950 r. co da w sumie 1,6 proc. nadwyżki.

Za pierwsze trzy miesiące 50 r. wykonaliśmy plan w 101 proc. W zobowiązaniu na 1 maja podejmujemy się wykonać plan w miesiącu kwietniu w 101,5 proc. i tak przedzalnia przyspieszy plan o dwa dni co da w sumie 17.000 kg przędzy, tkalnia o dwa dni, co da 21.000 m tkaniny. Wykończalnia zamiast 217.040 m zobowiązuje się dać 220.290 m.

(Dokończenie ze str. 1)

DR OTTO NUSCHKE, wicepremier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, **ALEKSANDER ABUSCH**, pisarz (Niemcy), **GIORGIO FENALTEA**, adwokat, sekretarz Stałego Kom. Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (Włochy), **ALEKSANDER KORNIJCZUK**, pisarz, przewodn. Rady Najwyższej USRR (ZSRR), **JOHANNES STEEL**, dziennikarz, wiceprzewodn. Ameryk. Partii Postępowej w stanie New York (USA), **WANDA WASILEWSKA**, pisarka (ZSRR), **ZINAIDA GAGARINA** wiceprzew. Antyfaszystowskiego Kom. Kobiet Radzieckich (ZSRR), **PAWEŁ SZEŁACHIN**, sekretarz KC Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Węglowego (ZSRR), **ADA ALESSANDRINI**, sekr. chrześcijańskiego ruchu w Obronie Pokoju (Włochy), **CARLOS NOBLE**, sekr. gen. Meksykańskiego Kom. Obrońców Pokoju (Meksyk), **CONSTANTIN LEPADATU**, kolejarz (Rumunia), **FRIEDEL MALTER**, członkini sekretariatu Nar. Frontu Niemieckiej Republiki Demokratycznej (Niemcy), **MARCEL ALLEMANE**, górnik (Francja), **ROGER GARAUDY**, pisarz (Francja),

LAURENT CASANOVA, poseł do Zgromadzenia Narodowego (Francja), **GEORGI NADZAKOV**, wiceprzew. bułgarskiej Akademii Nauk (Bułgaria), **PAUL DANJFER OLSEN**, pisarz (Dania), **AARNE SAARINEN**, wiceprzewodn. Kom. Obrońców Pokoju (F'n'andia), **WŁADYSŁAW MATWIN** (Polska), **LUCYNA WYRZYKOWSKA** (Polska), **Prof. ELBISCH** (Polska), **WOJCIECH KĘTRZYŃSKI** (Polska), **OSTAP DLUŠKI** (Polska), **JANASON AXEL**, przewodn. Zw. Młodzieży Komunistycznej Szwecji, **JAN MUKAROVSKY** rektor uniwersytetu praskiego (Czechosłowacja), **EUGENIA COTTON**, wiceprzewodn. Stał. Kom. Św. Kongresu Obrońców Pokoju, przewodn. międzynarod. Demokratycznej Federacji Kobiet (Francja), **ARAGON** — pisarz, wiceprzewodn. Stał. Kom. Świat. Kongresu Obrońców Pokoju (Francja), **GUY DE BOISSON** — wiceprzewodn. Stał. Kom. Świat. Kongresu Obrońców Pokoju, przewodn. Świat. Feder. Młodzieży Demokratycznej (Francja), **KUO MO-JO** pisarz wiceprzewodn. Stałego Kom. Świat. Kongresu Obrońców Pokoju, **HEINRICH FINK** — sekr. zw. zaw. robotników portowych w Hamburgu (Niemcy), **DR JULIO PELUFFO** — lekarz (Argentyna), **HELENA PRADO** — dziennikarka (Brazylia), **PABLO NERUDA** — poeta (Chile), **LIU NING-I** — wiceprzewodn. federacji zw. zaw. (Chiny), **MARTIN ANDERSEN NEXØ** — pisarz (Dania), **JOSE GIRAL** — b. premier Hiszpanii Republikańskiej, **HOWARD FAST** — pisarz (USA), **DONALD HENDERSON** — działacz związkowy (USA), **PAUL ROBESON** — śpiewak (USA), **IRENA JOLIOT-CURIE** (Francja), **MARIE CLAUDE VAILLANT COUTURIER** — sekr. gen. Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet (Francja), **JVES FARGE** — przewodn. Zw. Bojowników o Wolność i Pokój (Francja), **ALAIN LE LEAP** — sekr. gen. CGT (Francja), **PABLO PICASSO** — artysta-malarz (Francja), **VERCORS** — (Francja), **HEWLETT JOHNSON** — dziekan katedry Canterbury (Wielka Brytania), **PRITT** — adwokat (Wielka Brytania), **JOHN WOOD** — wiceprzewodn. szkockiego zw. zaw. górników, **DR PRATOMO** — dziennikarz (Indonezja), **IRADY ESKANDARI** — (Iran), **HILDA VERLIN** — (Irlandia), **BAR YEHUDA** — poseł do parlamentu (Izrael), **RITA PISANO** — robotnica rolna (Włochy), **MARIA MADDALENA ROSI** — przewodn. zw. kobiet włoskich (Włochy), **AMBROGIO DONINI** — profesor uniwersytetu (Włochy), **GIULIO EINAUDI** — wydawca (Włochy), **ANTOIN TABET** — architekt (Liban), **ATTO BRAUN** — inżynier (Triest), **RAZAKARIVON** — członek rady gospodarczej (Madagaskar), **LOMBARDO TOLEDANO** — sekr. gen. Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej, **IRENA SZTACHELSKA** — (Polska), **JERZY BOREJSZA** — (Polska), **Prof. J. DEMBOWSKI** — (Polska), **VALADARES** — uczoney (Portugalia), **ANDRE BONNARD** — profesor uniwersytetu (Szwajcaria), **KOSMOMEDIANSKA** — nauczycielka (ZSRR), **ALEKSY MERESJEW** — lotnik (ZSRR), **MIKOŁAJ** — metropolita krutycki i kołomyjski (ZSRR), **WŁACZESŁAW WOLGIN** — członek Akademii (ZSRR), **MIGUEL SILVA** — dziennikarz (Wenezuela), **PHAN HOI-THONG** — poeta (Wietnam).

Redaktor szmatławca emigracyjnego skazany za zniesławienie Wandy Jakubowskiej

GENEWA, 31.3. Z Paryża donoszą, że przed tamtejszym sądem karnym zakończył się proces o zniesławienie filmową Wandę Jakubowską przeciwko wydawcy i naczelnemu redaktorowi reakcyjnej gazdiniówki emigracyjnej „Narodowiec” — Michałowi Kwiatkowskiemu.

Kwiatkowski na łamach „Narodowca” prowadził ordynarną kampanię przeciwko filmowi „Ostatni etap” i dopuścił się zniesławienia reżyserki tego filmu, Wandy Jakubowskiej. Kampania ta wywołała oburzenie francuskiej opinii publicznej oraz protesty licznych organizacji społecznych.

Przewód sądowy potwierdził w całej pełni skargę Wandy Jakubowskiej. Przewód ustalił równocześnie haniebną karierę polityczną Kwiatkowskiego, który — jak zeznali świadkowie — w swoim czasie pisywał peany pochwalne na cześć króla Wilhelma II uczestniczył w niemieckich paradach nacjonalistycznych i delegowany był przez Niemców do wbijania gwoździ w niemieckie sztandary.

W imieniu Wandy Jakubowskiej występowali w sądzie jej pełnomocnicy: adwokat pani Mirande-Thomas i adwokat Nordmann.

Śpiewak murzyński Aubrey Pankey w Łodzi

Aubrey Pankey, baryton murzyński światowej sławy, wystąpi jutro o godz. 12 w sali Teatru Powszechnego, a o godz. 14 dla święta pracy w sali Wimy.

Repertuar artysty obejmuje arcydzieła wokalne klasyków, romantyków i pieśni kompozytorów rosyjskich i francuskich.

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże, miejscami większe przejaśnienia oraz niewielkie opady deszczowe, zwłaszcza w północnej części kraju. Nocą temperatura w pobliżu 0 st. dniami od plus 7 st. do plus 10 st. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zachodnich.

Pani Mirande-Thomas ostro potępiła prowokacyjną kampanię Kwiatkowskiego. Stwierdziła ona, że sama była więźniem w obozie koncentracyjnym. Film „Ostatni etap” jest prawdziwym obrazem mecenstwa i bohaterstwa ofiar hitleryzmu. Oto dlaczego francuska federacja b. więźniów politycznych objęła

patronat nad tym filmem. Następnie przemawiał adwokat Nordmann. Podkreślił on, że Kwiatkowski pała nienawiścią do Polski Ludowej i nie licząc się z żadnymi względami — obrzuca białym i kłamstwem wszystko co pochodzi z Polski Ludowej.

Wydawca „Narodowca” Kwiatkowski został skazany na zapłatę grzywny w wysokości 50.000 franków oraz odszkodowania w wysokości 500.000 franków za zniesławienie Wandy Jakubowskiej.

Demonstracje Włochów w USA

RZYM, 31.3. „Unita” donosi, że wielu obywateli amerykańskich pochodzenia włoskiego demonstrowało w ubiegłych dniach przed konsulem włoskim w Nowym Jorku przeciwko masakrom, dokonywanym przez policję włoską.

Przewodniczący włosko-amerykańskiej rady postępców Caffierio i sekretarz Maglia złożyli w konsulacie włoskim deklarację, adresowaną do premiera de Gasperi'a wyrażającą głębokie oburzenie i zaniepokojenie z powodu ataków policji przeciwko robotnikom włoskim.

Te brutalne wyczyny — stwierdza deklaracja — godne są Włoch faszystowskich z okresu przedwojennego. Przeraza nas perspektywa, że nasi krewni i przyjaciele we Włoszech mogą paść ofiarą morderców tylko dlatego, że domagają się chleba, ziemi i pracy.

Domagamy się, by rząd włoski położył natychmiast kres tym bestialskim napaściom na chłopów i robotników.

Wszystkim, którzy okazali tyle życzliwości i troskliwości podczas choroby mego ukochanego jedynaka
S. i P.
JANUSZKA KISIELNICKIEGO
a przede wszystkim p. prof. dr. Markartowi za tyle serca i poświęcenia, całemu zespołowi lekarskiemu, siostron: Zosińskiej Teodozji i Awedek Bronisławie z wydziału wewnętrzznego szpitala im. Barlickiego, chor. ks. proboszczowi Zyglicy, Sępiulskiemu, p. Armatusowi Kozłowskiemu oraz (ym-wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę, a w szczególności Kierownikowi, Nauczycielstwu, Koleżankom i Kolegom Szkoły nr 68,
składam na tej drodze serdeczne Bóg zapłać
(2965 g) **MATKA**

Przykry wypadek pana Filipa

Głuchy odgłos wwiereń się w uszy pana Filipa. — Co się stało, Zosiu?

— Jakiś, nie wiem — żona Filipa dygotała ciężko. — Jedziemy w przeszłość, jesteśmy już w dawnych, dobrych czasach.

— Co ty opowiadasz? Coś ci się pomieściło?

— Co mówię, to mówię. Amerykanie wynaleźli i puścili w ruch taką maszynę, która cofa cały świat wstecz. Na razie dla eksperymentu o dwadzieścia pięć lat, a potem dalej.

— Nastaw szybko radio. Posłuchamy, co mówi „Głos Ameryki”.

— Nic nie mów. Jest w tej chwili wiosna roku 1925 i tylko bardzo bogaci ludzie mają radio. A mnie to wszystko opowiadała sąsiadka, która zna taką jedną, co jej maż z tym, który ma...

— Wiem, wiem, w ambasadzie. No, ale już siódma, trzeba pędzić do roboty.

— Nie masz, co się spieszyć. Właśnie z firmy przynieśli list.

Filip czyta:
„Z powodu upadłości naszej firmy z dniem dzisiejszym likwidujemy nasze zakłady. W sprawie odszkodowania proszę

my zgłosić się do syndyka masy upadłościowej”.

Filip krzyczy:
— Ależ to skandal! To upadłość złościła! To złodziejstwo! Oni okradają państwo i pracowników!

Na to Zosia:
— Filipie, ciszej! Okna otwarte. Ktoś usłyszy i gotowy cię zamknąć.

— O swojej krzywdzie nie mogę się upomnieć?

— Ciągłe zapominasz, że mamy z powrotem rok 1925.

— No to, powiedz Zosiu, co ja mam teraz robić?

— Chyba iść na miasto i poszukać nowej pracy.

Warszawa wyglądała dziwnie. Na rusztowaniach — pusto. Dłgie kolejki przed urzędami pośrednictwa pracy. W sklepach — pusto. To znaczy towarów dużo, ale kupujących wcale.

Po wielogodzinnej wędrówce Filip poczuł śmiertelne zmęczenie. Wszedł do małej kawiarenki i zamówił pół czarnej. Czuli potrzebę pogadania z kimś.

— Panie ober — zwrócił się do kelnera, tak bowiem mówiono przed ćwierć

wieklem. — Co tu się dzieje? Co będzie z naszym Planem 6-letnim, z rozbudową i z tymi innymi rzeczami? Co będzie z nami?

Kelner pochylił się nad Filipem troskliwie:
— A może lepiej herbatki z cytrynką? To prędzej otrzeźwia.

Filip oburzył się:
— Jak to otrzeźwia? Co pan ma na myśli? Ja kieliszka wódki nie miałem w ustach, bo zresztą i za co? Dajś — wie pan — pierwszy, mieli pić, ale — wie pan — piąta, no i na bruk.

— Nie, nie, ja tylko dlatego, że pan trochę bredzi; o jakimś planie, o rozbudowie. Może to słuchac tak na pana podziałało jeśli nie wódka?

— Jakże to? Plan — wielka rzecz! Współzawodnictwo, potok, budowa — panie, my przecież tym żyjemy! Pan myśli, że ja partyjny? Ale skąd? Ja w ogóle właściwie jestem trochę przeciwny. Wie pan, że jednak Ameryka to — ho, ho. Ale plan — święta rzecz, patriotyczna. Kraj trzeba dźwignąć!

— Pan rzeczywiście chory. Panie — plan, budowa... Ale kiedy to wszystko było? Panie, to było dawno, w zamierzonej przyszłości.

— Jakto, to teraz nie pracuje się, nie buduje, jakto panie? To ja już nie do-

stanę tego nowego mieszkania, co było na wykończeniu, na które mam przydział?

— A no nie. Teraz są już inne, z powrotem stare, dobre czasy.

Filipowi zakreśliło się w głowie i zaczął krzyczeć.

Otworzył oczy, zerwał się na równe nogi a przeraźliwe odgłosy znów przewiercały mu bębniłki. Filip wbiegł do drugiego pokoju i zobaczył swego 4-letniego synka, siedzącego na podłodze i z zapałem błądzącego wałkiem w starą patelnię. Filip krzyknął ze zgrozą:

— Co to ma znaczyć? Co ty robisz? Co to za hałas??

Dziecię podniosło niewinne oczy w górę i rzekło:

— Naszej Anieli powiedzieli w maglu, że Amerykanie zbudowali taką maszynę, że wszyscy pojedziemy w dawne czasy. Więc ja się właśnie bawię w taką maszynę, bo dzisiaj jest 1 kwietnia i wszystkim się robi kawały.

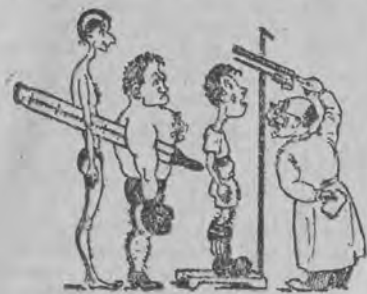
Pan Filip wyjrzał przez okno. W otwory okienne domu, gdzie miał przydział na mieszkanie, wstawiano właśnie turytury. Usiadł ciężko na fotelu, otarł czoło i westchnął.

— Na szczęście prima aprili! Głupi prima aprili!

Pies — matematyk (Pekińczyk)
który czyta i rachuje (dodaje i odejmuje) tania do sprzedania
Oferty: dyr. Edward Manc, Hotel „Savoy” ul. Traugutta

Lekarz — przyjacielem sportowców

WIOSENNE REFLEKSJE



Sport można uprawiać w każdym wieku, ale warunkiem — należy go uprawiać rozsądnie. Wśród wysokiej klasy wyczołowców np. szermierzy spotykamy ludzi pięćdziesięcioletnich. Sport nie wyznacza uprawiają nawet ludzie sześćdziesięcioletni, ba — czasem nawet starsi. Tak długie zachowanie sił żywotnych i sprawności fizycznej jest wynikiem regularnego wieloletniego treningu.

Należy jednak pamiętać, że nawet czło- wiek młody, zdrowy i dobrze zbudowany trenując zapomniawszy o całym szeregu nie osiągnie właściwych wyników, jeśli będzie trenował wbrew zasadom higieny sportu. Wręcz przeciwnie, nieraz straci formę, którą posiadał, a organizm jego wykazuje zmiany chorobowe.

WITAMINY

O czym mamy pamiętać przy rozpoczęciu treningu wiosennego?

Przed wszystkim trzeba zapewnić organizmowi obfitą ilość witamin. W większości organizmów istnieje na wiosnę niedobór wielowitaminowy (hypowitaminia), co nie objawiającego się wyraźnymi objawami chorobowymi, jak brak witamin — awitaminia, lecz powodujący spadki zdolności wysiłkowej, uczucie zmęczenia, senności, zawroty głowy, drażliwość i spadek odporności na zakażenie.

nia. Są to właśnie objawy tzw. przelomu wiosennego.

Niedobór dotyczy najczęściej witamin C i witamin z grupy B, w skład którego wchodzi co najmniej 11 różnych witamin. Powstaje on w dużej mierze z winy naszych gospodyń, które nie umieją układać jadłospisu pod kątem widzenia potrzeb witaminowych. Nie jest słusze tłumaczyć, że owoce są drogie i trudno sobie pozwolić na pełnowitaminowe pożywienie. Badania wykazują, że 100 gr surowej kapusty zawiera średnio 23 mg witaminy C, a więc 10 razy tyle co 100 gr jabłek i więcej niż ta sama ilość cytryny lub pomarańczy (tabl. prof. dr. Palucha).

Witamina C jest bardzo wrażliwa, łatwo ulega zniszczeniu. Przechowuje się jednak doskonale w środowisku kwaśnym i dlatego kiszona kapusta na surowo jest doskonałym i tańszym jej źródłem na wiosnę.

W mięśniach trenowanym powstają wskutek treningu zmiany powodujące jego większą wydolność. Zmiany te w dużej mierze polegają na wzbogaceniu systemu biokatalizatorów mięśniowych (biokatalizatory są to substancje chemiczne o bardzo skomplikowanej budowie, które regulują tok procesów przemiany materii w żywej komórce). Surowcem, z którego te biokatalizatory powstają są w dużej mierze witaminy grupy B. Wzmocniony trening sportowy wymaga wzmoczonego dowozu witamin tej grupy, tak zresztą jak i witaminy C. Witaminy B znajdują się w różnych ilościach w wielu pokarmach, ale prawdziwą ich kopaliną są drożdże. Bogatsze są drożdże piwne. Biorąc żyłeczki lub dwie drożdży, wymieszamy je w szklance osłodzonej wody, lub jeszcze lepiej mleka, wstawimy w ciepłe miejsce na 1-2 godz. wypłynę od razu lub poręczymy w ciągu dnia. Sposób niedrogi i niekłopotliwy.

SEN

Obok obfitości witamin drugim warunkiem owocnego treningu jest obfitość snu. Brak snu łatwo doprowadza do wy- stąpienia przetrenowania, ponieważ nie usunęte zmęczenie dnia wczorajszego sumuje się ze zmęczeniem dnia dzisiejszego. Spać należy 8 godz., a przy intensywnym treningu nawet 9 godz.

Znaczenie snu w sporcie potwierdza na- stępujące doświadczenie. Przedmiotem doświadczenia była bardzo energicznie trenująca drużyna wyczołowców. Przed- złożono sen o 45 min. kosztem skrócenia pierwszego posiłku rannego, nie reduku- jąc jednocześnie programu zajęć dzien- nych. Otrzymało bardzo zachęcający efekt końcowy.

Eliminujmy więc wieczorne siedzenie w zadymionych pokojach, unikajmy zbę- dnego gadania do późna w nocy i pamię- tajmy: sen — przyjacielem sportowca.
Dr A. Skwarczewski

Za 2 godziny pracy — bezpłatny bilet na mecz

Porządkujemy stadion przy Al. Unii

Kierownictwo Sekcji ŁKS Włók- niarza, dbając o jak najszybsze dopro- wadzenie do porządku boiska przy Al. Unii postanowiło w przededniu niedzielnego meczu ligowego zwerbować jak najwięcej młodzieży do pra- cy nad uporządkowaniem stadionu.

Kibice sportowi, a przede wszyst- kim młodzież powinna jak najlicz- niej przybyć dziś na stadion ŁKS,

by wziąć udział w tej pożytecznej akcji.

Pożądane jest, aby młodzież przy- bywała z własnymi łopatami.

Kierownik Sekcji Piłki Nożnej po- stanowił za odpracowane 2 godziny przy porządkowaniu wału, wydawać natychmiast po skończonej pracy bez- płatne bilety wstępu na jutrzejszy mecz ligowy.

Jesteśmy przekonani, że znajdzie się wielu chętnych i inicjatywa kie- rownika Sekcji Piłki Nożnej znajdzie pełny odzew.

Nadarzy się więc wyjątkowa oka- zja do przyścisła z pomocą naszym piłkarzom, a jednocześnie będzie można zaoszczędzić kilkaset złotych przeznaczonych na kupno biletu.

Werbunek kibiców i młodzieży roz- pocznie się dziś już o godz. 7 rano i trwać będzie do zmierzchu. Bliż- szych informacji można zasięgnąć telefonicznie tel. 125-64 lub 272-70 (od godz. 9 do 18).

Warto pospieszyc na stadion, bo może zabraknąć dla wszystkich do- statecznej ilości łopat. Bilety będą wydawane tylko tym, którzy z łopa- tami w ręku odpracują swą normę przy wale. Można być pewnym, że dalszym pracą da wielkie korzyści umożliwiające publiczności w niedzie- lę spędzenie paru godzin na boisku w znacznie wygodniejszych warun- kach, niż miało to miejsce w ubiegłą niedzielę, w czasie meczu z Wisłą.

Dla ścisłości podajemy, że niedziel- ny mecz ligowy z Górnikiem z Ra- dlna rozpocznie się o godz. 16.30.

A więc o choczko spieszymy wszyscy do pracy!
JA—NIE

Umiejętność pływania ułatwi żołnierzowi zadanie

Umiejętność swobodnego poruszania się w wodzie posiada w wyszkoleniu żołnie- rza niezwykle ważne znaczenie. W mo- mentach, gdy elita pływacka Łodzi wy- pływuje już na zastawionym urlopie, Towar- zystwo Przyjaciół Żołnierza Okręgu Łódzkiego postanowiło zorganizować w przyszłym tygodniu niezwykle interesu- jącą imprezę na basenie „Ogniska”. Będą to zawody pływackie na program któ- rych wchodzi skład elementów wchodzący w skład obronności kraju.

W imprezie powziętej weźmie udział drużyna organizacji młodzieżowych, jak ZMP, TP, PO, „SP”, ZHP, LL, LM, i jednostki Odrodzonego Wojska Polskie- go. Konkurencja przewidziana dla mło- dzieży i starszych.

Oto program konkurencji:

Mieszka, w wieku ponad 16 lat, przepły- niecie 50 m w mundurze z karabinem, bez zamurowania karabinu.

Mieszka, w wieku ponad 16 lat, przepły-

niecie 50 m w mundurze z granatami, bez zamurowania granatu.

Kobiece, w wieku ponad 16 lat, prze- płyniecie 50 m w ubraniu z torbą sanda- larową, bez zamurowania torby.

Dla chłopców do 16 lat, przepływanie w stroju pływackim 50 m z granatem bez zamurowania granatu.

PROBY

Próba ratowania tonącego w wodzie. Próba przepłynięcia 50 m z karabinem maszynowym, bez zamurowania karabinu.

Każda organizacja może wystawić 2 drużyny po czterech zawodników do każ- dej konkurencji; po 1 niespolo do prób. W pierwszej próbie bierz udział 2/4 pływaków, w drugiej 4 pływaków.

Jeżeli jeden z zawodników drużyny zamrznie broń, drużynie dolżna się 10 sekund karnych, jeżeli więcej zawodni- ków, drużyna zostaje dyskwalifikowa- nana.

Zawody odbędą się w najbliższy czwar- tek o godz. 18 na basenie łódzkiego „Ogniska”.

Dziś mecz bokserski z Kaliszem

Dziś o godz. 19 w hali Wimy od- będzie się mecz bokserski z cyklu rozgrywek o wejście do II Ligi.

Pięściarze łódzkiej „Bawelny” spot- kają się z bokserami kaliskiego Włó- niarza.

Spotkanie to zapowiada się inte- resujące. Drużyna, która odnieść zwycięstwo zdobędzie automatycznie mistrzostwo swej grupy.

Spotkania finałowe między mi- strzami grup rozegrane zostaną do- piero na jesieni.

ze strony zainteresowanych sportem te- nisowym organizacji.

Nie wszyscy zapewne wiemy jeszcze o tym, że na terenie Łodzi dość ożywiona działalność przejawia Robotniczy Łódzki Klub Sportowy Głuchoniemych. W nie- dzielę, dnia 2 kwietnia o godz. 10 w świetlicy łódzkich Zakładów Przem. Gu- zikarsko Galanteryjnego przy ul. Pogo- nowskiej 61 odbędzie się walne zebra- nie tego klubu. Odnosząc się z całą sym- patią do poczyniń Robotniczego Klubu Sportowego Głuchoniemych, życzymy członkom tego zrzeszenia pomyślnego osiągnięcia wszystkich zamierzeń i pla- nów, jakie zostaną niewątpliwie wyty- czone na walnym zebraniu.

Utalentowany miotacz Grzegorz Józef podpisał zgłoszenie do ŁKS Włókniarza. Pozyskanie nowego zawodnika wzmocni siły sekcji lekkoatletycznej klubu włókniarzy w walce o drużynowe mi- strzostwo Polski.

Jutro, sekcja kolarska ŁKS Włók- niarza organizuje dwa wyścigi szosowe wewnętrzne, klubowe na trasie Łódź— Fabianów. Długość pierwszej trasy dla posiadaczy kart wyścigowych wynosić będzie 26 km.

Zawodnicy startujący na rowerach tu- rystycznych przejeżdżają 15 km.

Start do wyścigu nastąpi o godz. 10 rano przy parku Wenecja (szosa Pa- łanicka), gdzie również mieścić się bę- dzie meta.

Coraz więcej Ludowych Zespołów Spor- towych budzi się już z drzemki zimowej. W niedziele będziemy świadkami intere- sujących spotkań w siatkówce, w któ- rych weźmie udział drużyna LZS Spół- dzielni Produkcyjnej Andrzejów. Impre- ze te organizuje oddział Zw. Sam. Chłopskiej. Program inauguracyjnego turnieju przewiduje:

Godz. 9.55 — defilada zespołów i roz- poki, godz. 10 — otwarcie turnieju i wręczenie flagi, 10.15 — początek roz- grywek, 13.15 — obiad, 14.15 — dalszy ciąg rozgrywek, 17.30 wręczenie nagród i zakończenie turnieju.

Kacik szkolny



Dziś w sali „Ogniska” o godz. 16 ode- będzie się dalszy ciąg spotkań o mistrz- stwo łódzkich szkół średnich w piłce ręcznej.

Na pierwszy szereg pójdą uczestnicy. Dotychczasowy mistrz Łodzi — III Gimn- azjum im. Zeromskiego zmierzy się z VII Gimn.

Najpoważniejszy pretendent do tego- rocznego tytułu mistrzowskiego — V Gimn. porówna swe siły z drużyną bro- niewą barw IV Gimn.

W siatkówce meskiej będziemy świad- kami tylko jednego spotkania, w którym stoczą walkę I Gimn. im. Kopernika z XV Gimn.

W koszykówce meskiej odbędą się dwa mecze:

III TPD — I Gimn. im. Kopernika, XIII Gimn. — XV Gimn.

Wakulek braku sąsi, w niedziele pro- jektowane w programie turnieju zawody gier sportowych o mistrzostwo szkół — nie odbędą się.

DZIEJE JEDNEGO ŻYCIA

GUY de MAUPASSANT

Przekład JOANNY WILIŃSKIEJ

Janka skończyła się pakować i podeszła do okna. Deszcz nie ustawał.

Przez całą noc ulewa dzwoniła o szyby i dachy. Wydawało się, że niebo, niskie i nabrzmiałe wodą, pękło, wylewając swą zawartość na ziemię, rozgad- niając ją na papkę, topiąc jak cukier. Gwałtowne na- wahnice przelewały się, ciężkie od gorąca. Pomruk wezbranych rynsztoków rozbrzmiewał w okno.

Janka poprzedniego dnia opuściła klasztor. Wolna nareszcie na zawsze, gotowa do chwytania wszyst- kich radości życia, o których marzyła od tak dawna, obawiała się, że ojciec nie zechce wyjechać w taką pogodę, i po raz setny tego ranka badała horyzont.

Nagle zauważyła, że zapomniała włożyć kalenda- rzyk do torby podróźnej. Zdjęła więc ze ściany ka- wałek kartonu, podzielony na miesiące, z wypisaną pośrodku złotymi cyframi datą bieżącego roku 1819. Następnie przekreśliła ołówkiem cztery pierwsze ko- lumny i wszystkie imiona świętych aż do 2 maja — dnia swego wyjścia z klasztoru.

Jakiś głos za drzwiami zawołał.

— Janko!

Odpowiedziała:

— Wejść tatusiu!

Ojciec stanął w drzwiach.

Baron Szymon Jakub le Perthuis des Vauds był typem szlachcica z ubiegłego stulecia, dziwakiem o dobrym sercu. Zagorzały zwolennik J. J. Rousseau¹⁾, miał czułość kochanka dla natury, pól, lasów i zwierząt.

Jako arystokrata z urodzenia, instynktownie nie znoził dalekiej dziesiątej trzeciego roku²⁾; jako filo- zof z usposobienia i liberał z wychowania, nienawidził tyranii, nienawiścią bierną i deklamatorską.

Wielką jego siłą i równocześnie wielką słabością była dobroć; dobroć twórcza, rozrzućna, nie znająca granic, niemal chorobliwa. Teoretyk z zamiłowania, przemysłał cały plan wychowania córki, pragnąc uczynić ją szczęśliwą, dobrą, prawą i czułą.

Janka do dwunastu lat pozostawała w domu, po- tem pomimo płaczu matki, oddano ją do Sacre-Coeur.

Pozostawała tam w surowym zamknięciu, nieznana przez nikogo i nie wiedząca nic o życiu. Chciała ją odebrać w siedemnastym roku życia czystą i nieświa- domą, aby ją potem przenieść w atmosferę rozumnej poezji — i pośród pól i żyznych ziem otworzyć jej duszę, obudzić z nieświadomości widokiem naiwnej miłości zwierząt i radosnych praw życia.

Wychodziła teraz z klasztoru promienna, tryskająca energią, zgłodziła szczęścia, gotowa na wszystkie radości, na wszystkie cudowne przypadki, które prze- biegała myślą w samotnych marzeniach podczas bez- czynnych dni i nie kończących się nocy.

Podobna była do portretów Veroneza. Włosy miała takie jasne, że wydawały się jaśniejsze od skóry — skóry arystokratki o odcieniu jaśniejszym niż u zwyk- łej, ocienionej leciutkim puszkami i rodzajem bladego

¹⁾ Jan Jakub Rousseau myśliciel i pisarz (1712 — 1778) zwolennik powrotu do natury (autor „Umowy społecznej”, domagał się równych praw dla wszystkich obywateli.

²⁾ 1793 — okres terroru podczas wielkiej rewolucji fran- cuskiej.

Poufne, ba - ściśle tajne

Sen-sa-cyj-ne wiadomości

Wszystko zaczęło się od tego, że wczoraj wieczorem parę minut po jedenastej zapukał do mnie współlokatorka i powiedziała w zszuszoną głosem:

— Chodź pan szybko, jakieś ważne wiadomości idą w radio.

Skończyłem herbatę i ziewając poszedłem do sąsiada, który na mój widok przytknął palce do ust, żeby mi nie było cicho. Z głośnika płynęły słowa:

— Z Paryża donoszą, że rząd francuski na wieczornym posiedzeniu uchwalił ogólną podwyżkę płac. Podwyżka wyniesie, zależnie od uposażenia, od 3 do 8 tys. franków, przy czym największą podwyżkę otrzymają nisko uposażeni, głodujący robotnicy.

Wzruszony usiadłem w fotelu. Sąsiad uśmiechnął się z zadowoleniem jakby to on przyznał tę podwyżkę.

Wiadomości szły dalej:

— Agencja Reutersa ogłosiła dziś w Londynie, że generalowie angielscy na półwyspie Malajskim wydali polecenie, aby zniszczyć posiadaną broń w tym czołgi i samoloty. Równocześnie jednogłośnie uchwalił odbudowanie własnymi siłami zniszczonych przez „brudną wojnę“ osad malajskich. W związku z tym rząd angielski powziął decyzję natychmiastowego przekazania plantacji gumy i kopalni cyny ludowi malajskiemu oraz ogłosił, że wyżsi dowódcy angielscy na Malajach, którzy wraz z głównodowodzącym gen. Hardingiem mieli stanąć przed sądem wojennym za zbrodnie popełnione na ludności Malajów, mogą się rehabilitować ciężką pracą fizyczną.

Po tej wiadomości nastąpiła chwila przerwy. Nerwowo zapaliłem papierosa i poprosiłem żonę sąsiada o szklankę zimnej wody.

Po minutie speaker oznajmił, że korespondenci ze wszystkich stolic świata sygnalizują dalsze ważne wiadomości, wobec czego radio — Warszawa nie robi nocnej przerwy. Kto chce — niech słucha.

— Waszyngton. Ogłoszono tu przed godziną, że została zniszczona ostatnia amerykańska bomba atomowa.

— W związku z tym donoszą z Madrytu, że gen. Franco kazał odprawić we wszystkich kościołach nabożeństwa dziękczynne.

Gdy o 7 wychodziliśmy z sąsiadem z domu, na schodach gonili nas słowa min. Bevena: — My, socjaliści królewscy (kaszel), nie oszukujemy robotników. Przeciwnie, nie mamy im nic do powiedzenia...

Na ulicach, mimo wczesnej godziny, ludzie zbierali się w gromadki i coś radzili, gestykulując z ożywieniem. Aha, dodatek nadzwyczajny. Kupilem i ja:

— Nowi członkowie Komitetu Obronców Pokoju panowie Truman, Bevin, Franco, Moch i Scelba przybędą dziś z Paryża do Warszawy, celem przedłożenia Sejmowi nowych propozycji pokojowych. Rezolucja żąda zaprzestania zbrojeń, zniszczenia zapasów posiadanych bomb atomowych, i stworzenia międzynarodowego ciała dla kontroli energii atomowej. Rezolucja została przyjęta już przez Kongres Amerykański oraz parlamenty belgijski i holenderski.

Komentarz redakcji: prima aprilis.

Przed Międzynarodowym Tygodniem Solidarności Bojowników o Wolność i Demokrację

W dniach od 11 do 16 kwietnia br. odbędzie się Międzynarodowy Tydzień Solidarności Bojowników o Wolność, Pokój i Demokrację. W Polsce Tydzień ten obchodzić będziemy pod hasłami walki o utrwalenie społecznych zdobyczy klasy pracującej, walki o pokój i o realizację Planu 5-letniego, a także pod hasłem sojuszu z ZSRR, wszystkimi krajami demokracji ludowej oraz solidarności z masami pracującymi w krajach kapitalistycznych.

Centralne uroczystości w skali ogólnokrajowej odbędą się 16 kwietnia w Oświęcimiu, dokąd zjadą się delegaci z całego Polski. Z Łodzi do Oświęcimia wyjedzie 5 delegatów. Ponad to poszczególne miasta wyślą swoich przedstawicieli z terenu województwa łódzkiego.

Niezależnie od tego, Zarząd Okręgu Łódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację organizuje w naszym mieście w dniu 16 kwietnia wiec z udziałem swoich członków i sympatyków, na którym wygłoszone zostanie okolicznościowe przemówienie. W uroczystościach łódzkich wezmą udział liczni delegaci z oddziałów, którzy przybędą ze swymi sztandarami i transparentami. Niektórzy np. z Łowicza, Opoczna i Siekacza wystąpią w strojach regionalnych.

Program obchodu przewiduje m. in. złożenie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz na Pomniku Wdzięczności dla Armii Radzieckiej. W uroczystościach wezmą również udział przedstawiciele Zarządu Gł. Związku.

W ciągu tygodnia w poszczególnych łódzkich przedsiębiorstwach, zakładach pracy oraz w ośrodkach miejskich i wiejskich na terenie województwa zorganizowane zostaną prelekcje na temat znaczenia Międzynarodowego Tygodnia. Wszystkie oddziały Związku zorganizują obchody we własnym zakresie. Większe uroczystości zorganizowane zostaną w Zduńskiej Woli oraz w zakładach

opiekuńczych w Rafałowie i Krużynie pow. radomszczańskiego. W związku z Tygodniem odbyło się plenarne zebranie Zarządu Okręgu Zw. Boj. o Woln. i Dem., na którym omówiono ramowy program uroczystości i wybrano komitet organizacyjny na czele z prezesem K. Przybył-Stalskim. W najbliższych dniach utworzone zostaną podobne komitety przy wszystkich oddziałach Związku na terenie województwa. (Kas)

Przed obchodem 40 rocznicy śmierci Zygmunta Noskowskiego

Dnia 21 kwietnia odbędzie się w Warszawie uroczysty koncert, poświęcony twórczości Noskowskiego.

Dnia 23 kwietnia br. koncert ten będzie powtórzony na niedzielnym poranku symfonicznym.

Niezależnie od Warszawy, odbędą się koncerty symboliczne, poświęcone twórczości Noskowskiego, w wykonaniu wszystkich państwowych filharmonii w kraju.

Zarządy główne wojewódzkich związków śpiewaczych oraz poszczególne koła śpiewacze w terenie, zorganizują we własnym zakresie koncerty i akordamie, poświęcone twórczości autora „Stepu“.

W rocznicę śmierci kompozytora, tj. 23 lipca br. odbędzie się uroczyste wmurowanie tablicy pamiątkowej na grobie kompozytora na cmentarzu Powązkowskim.

Zorganizowane zostaną ponadto wystawa pamiątek po Zygmuncie Noskowskim oraz wydane będą jego portrety, które zostaną przekazane amatorskim zespołom śpiewaczym, instrumentalnym szkołom muzycznym, filharmoniom i operom w Polsce.

Staraniem Komitetu ukazał się publikacja o życiu i twórczości Zygmunta Noskowskiego, a w dalszej przyszłości przewidziane jest wydanie monografii o nim. Opracowana już została bibliografia, dotycząca znakomitego kompozytora.

Po prostu Panie Redaktorze!

Dzisiejszy dzień omal nie zadecydował o karierze naszej rubryki „Po prostu“. Po prostu mogłaby przestać istnieć.

Cały dzień szukałam tematu. Cały dzień zmarnowałam na chodzenie po różnych instytucjach, po wszystkich ulicach Łodzi, po zaułkach, skwerach, placach, sklepach i urzędach. I myśli Pan, że znalazłam temat? Nie. Nic nie znalazłam. Wszędzie panował wzorowy porządek.

Przed wszystkim zaskoczył mnie wzorowy ruch na ulicach. „Misjonarze“ nawracający przechodniów z błędnych dróg pomiędzy skrzyżowaniami ulic stały beczynnie i przypalały nogi na słońcu. Ludzie przechodzili spokojnie na skrzyżowaniach. Auta jeździły tylko z przepisową szybkością. Przechodnie nie pchali się, nie potracali, nie tłoczyli się w tramwajach. Nikt nie jechał na gape. Młodzi ludzie ustępowali miejsca nie tylko kobietom, ale również starszym mężczyznom. Konduktorzy nie szukali dziur w całych abonentach i wymieniał wszystkie ulice trasy. Po prostu bajka!

W Urzędzie Kwaterunkowym nie było kolejki. Urzędnicy przyjmowali podania, nie żądając świadectwa moralności i z miejsca określali termin przedziału mieszkań.

Wszyscy dyrektorzy wszystkich instytucji byli obecni i nie mieli konferencji w godzinach pracy. Sekretarki były uprzejme i natychmiast meldowały interesantów bez pytania o imię oca.

A w Ubezpieczalni Społecznej niesłychane, nieoczekiwane, nieprawdopodobne zmiany! Lekarze przyjmowali zgłoszenia na wizyty domowe i natychmiast wyjeżdżali do chorych. Inni nie tylko przyjmowali pacjentów, ale i dokładnie badali. Pielęgniarki przestały być wysokimi dygnitarzami Ministerstwa Zdrowia i pomagały pacjentom we wszystkich trudnościach, przewidzianych procedurą wstępną leczenia.

W aptekach były wszystkie leki, nie wylaczając rumianku i aspiryny.

Była również kieda szkolna i nie było poczwórki wiekianocnych z ulanami i dziewczyną.

Krótko mówiąc — wszystko składało się jak najlepiej, by naszą rubrykę zlikwidować, a mnie zawiesić w czynnościach.

Od zagłady uratowało nas przedsiębiorstwo remontowe. Kiedy zadzwoniłam do nich, pytając o termin rozpoczęcia renowacji dachu domu przy ul. Pogonowskiego 72/74, odpowiedzeli mi, że jutro, tzn. 1 kwietnia.

To mi rozjaśniło mrok skołowanej głowy. Przecież dziś jest pierwszy kwiecień. To dlatego wszystko jest w takim idealnym porządku. Wszystkie po prostu dla żartu, dla „kawahu“ zachowują się tak, jak powinniście zachowywać przynajmniej 300 dni w roku. A przedsiębiorstwo remontowe tylko dlatego nie zrobiło „kawahu“, że nie ma kalendarzy nie wiedzieli, że to dziś jest prima aprilis.

A kalendarzy nie ma dlatego, że do tej pory nie wyszły w takiej ilości, jakiej potrzeba do zaspokojenia tzw. rynku.

No i jesteśmy uratowani. Pan, Panie Redaktorze, nasza rubryka i ja. Ale wydaje mi się, że moglibyśmy naszą rubrykę i mnie nawet poświęcić, byle tylko taki prima aprilis wypadł praktycznie przynajmniej raz w tygodniu...

Z prima-aprilsowym pozdrowieniem
Zo-Ta.

M.T.P.
(29 IV — 14 V 1950)

Powierzchnia kryta terenów targowych w 1947 r. wynosiła 210.000 m kw., w 1948 roku zwiększyła się już do 39.500 m kw., a w 1949 dorównała przedwojennej, osiągnąwszy 44.300 m kwadratowych.

Powierzchnia ogólna terenów targowych zwiększyła się 3-krotnie w porównaniu do 1939 r. Wynosi obecnie 225.000 m kw., podczas gdy w 1947 r. wynosiła tylko 50.000 m kw.

Łódź państw i organizacji międzynarodowych. Honorowy udział w Targach, rośnie z roku na rok. W 1947 r. — 11, w 1948 r. — 17, w 1949 roku — 19.

Cytry zwiedzających. Jeszcze wymownie świadczy o doniosłości Targów w naszym życiu gospodarczym: w 1947 r. — 361.000, w 1948 r. — 682.000, w 1949 r. — 1.000.000. Sukces Targów w systemie gospodarki planowej mierzy się nie tyle liczbą zwartych transakcji, ile raczej frekwencją zwiedzających. Targi są bowiem najlepszą szkołą gospodarowania, dostępną dla najszerszych mas społeczeństwa.

NOTATNIK ŁÓDZKI

W związku z przeprowadzaniem obecnie w Łodzi naukę przechodzenia przez jezdnio, kompetentne władze wydały zarządzenie, mocą którego zezwala się na przejeżdżanie ul. Piotrkowskiej w dowolnym miejscu i pod dowolnym kątem osobom pędzącym na rowerach, tym jednak tylko, które przekroczyły 40 rok życia.

Ważne! Wskazano na nieprawidłowe kursowanie tramwajów wydobywających się z przystanku, na podstawie którego pierwszeństwo przy wsiadaniu do tramwajów (wszystkich 11, 21 i miejskich i podmiejskich) mają mężczyźni w wieku od lat 14 do 30.

Jak się dowiadujemy, władze miejskie do art. 106 ustawy o podatkach i opłatach skarbowych, w której mowa o opodatkowaniu, groch, fasole itp., wychodząc z założenia, że rośliny te w pewnym okresie swego żywota posiadają kwiaty, a kwiaty — jak wszystkim łodzianom wiadomo — to luksus z 10 proc. opodatkowaniem.

Niektórzy z łódzkich sklepów handlu spożywczego otrzymali listy pochwalne oraz nagrody za przedterminowe wykonanie planów zaopatrzenia — m. in. za szybkie sprowadzenie, w przewidywanym zbliżającej się zimie, flanelowych szalików, wełnianych skarpetek, ciepłych ponczoch, butów narciarskich, wełnianych szalików, swetrów tudzież wełen itp. artykułów, o które do niedawna jeszcze w Łodzi było trudno. Należy przypuszczać, że w przewidywanym nadejściu wiosny i lata 1951, gdzieś w połowie października w sklepach tych znajdą się artykuły letnie jak np. lekkie pantofle, jedwabne apaszki, kretony itp.

Wchodząc za kulisz Teatru im. Jaracza tuż po generalnej próbie „Domu otwartego“ Bałuckiego. Jak już powszechnie wiadomo, komedia ta wchodzi na scenę z dniem 1 kwietnia. Cel naszej wizyty łatwo odgadnąć. „Polujemy“ na... Ludwika Sempolińskiego.



Foto Arch. „Dz. Ł.“
LUDWIK SEMPOLIŃSKI

Wchodząc za kulisz Teatru im. Jaracza tuż po generalnej próbie „Domu otwartego“ Bałuckiego. Jak już powszechnie wiadomo, komedia ta wchodzi na scenę z dniem 1 kwietnia. Cel naszej wizyty łatwo odgadnąć. „Polujemy“ na... Ludwika Sempolińskiego.

Przed premierą „Domu otwartego“ 5 minut z Ludwikiem Sempolińskim

Łódzkiego, popularnego aktora-komika i przemysłowego człowieka.

Ludwik Sempoliński przebywa w Łodzi w związku ze swymi gościnnymi występami w Teatrze im. Jaracza.

Lecz oto i pan Ludwik. Już przebrany, szminkę ani śladu. Zacierza ręce — jest, jak widać, zadowolony ze swaj roli i wyników próby generalnej. Poprawiając krawat i rozcierając szyję, zwierza się:

— Ufff... jak gnębił ten kolnie-ryzek... staroświecki, wysoki prawie do uszu, cóż za niewygodny strój. Niech pan nie myśli, że koleżankom moim z tej sztuki łatwo było przyzwyczaić się do owych cudaczych strojów — obciążone, wypięte, z płątającymi się wokół nóg trenami sukien, budziły na próbach śmiech i współczucie...

— Od kiedy gości pan w Łodzi i gdzie przebywał pan poprzednio? — zapytniamy!

— W Łodzi przebywam już od dwóch miesięcy. Biorę staly udział w przygotowaniach do wystawienia komedii Bałuckiego, która teraz oceni łódzka publiczność. Do Łodzi przyby-

łem z Wybrzeża, gdzie wystawiałem i grałem „Żołnierza królowej Madagaskaru“.

— A jak się czuje pan w naszym mieście?

— Doskonale. Mój szczególny sentiment do Łodzi datuje się od momentu, gdy miasto to przegrano mi po wojnie. Mocna i serdeczna więź z tym miastem stworzyła pierwszą moją powojenną działalność sceniczną, którą rozpocząłem właśnie w Łodzi.

— Wiadomym jest nam, że gra pan w „Domu otwartym“ rolę Fikalskiego; może powie pan coś o tej roli.

— Występuje w tej roli po raz pierwszy, aczkolwiek tak się dziwnie składało, że kilkakrotnie miałem w niej występować. Niestety inscenizacja mi nie odpowiadała. Szczerze mogę stwierdzić, że do roli tej zawsze się „paljęm“, o zagraniciu jej marzyłem jeszcze przed wojną — nie udało się... Okupacyjne przeżywa zmusiło mnie do grania innych ról. Trochę przez gestapa za „robienie“ w 1939 r. parodii „Fuehrera“ III Rzeszy, grałem „role...“ pastucha na wsi. Teraz dopiero realizuję mój dawny zamiar. Ustalając z dyr. Iwo

Galle i reż. Leonem Łuszczewskim styl wystawienia „Domu otwartego“, wzorujemy się na słynnych karykaturach Kostrzewskiego. Ten styl najbardziej mi odpowiada. W roli Fikalskiego czuję się jak w dobrze skrojonym garniturze.

— Moje zdradzi nam pan swe artystyczne plany?

— W najbliższej przyszłości rozplanuję grać w filmie pt. „Dwie brygady“ opartym na słynnej tuż szluzie Waszki Kani „Brygada szlifierza Karhana“.

— A plany związane ze sceną?

— Ponieważ świetnie czuję się w atmosferze teatru Galla, to kto wie, a nuż zagram w następnej sztuce, jaka wejdzie na deskę teatru Jaracza. Bedzie to sztuka Szekspira „Wieczór Trzech Króli“. Ale to jeszcze sfera projektów. Nic dziwnego. W każdym bądź razie miałbym wówczas przyjemność dłuższego kontaktu z łódzką publicznością, która tak życzliwie mnie, rozbitka, przyjęła po wojnie.

Miło się gawędzi, lecz nasz rozmowa — jak zwykle — gdzieś się śleszy. Rozmowa trzeba kończyć. Żegnamy się nie na długo, bo za parę dni znów ujrzymy Sempolińskiego tym razem jako „fikającego“ Fikalskiego.

Rozmowę przeprowadził
Z. Nowicki

DWIE BRYGADY

Realizatorzy poszukują statystów

Sobota
1
KWIEŃNIA

DZIS:
Hugona, Teodory
JUTRO:
Palmowa Niedziela

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44, 134-15
117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Groszkowski (Obrońców Stalingradu 15), Jarzembowski (Pabianicka 212), Krawczyński (Jaracza 32), Łuszczewska (Marsa, Stalina 50), Krych (Katna 54), Rytel (Kopernika 26), Wagner (Piotrkowska 57), Apt. Społ. nr 53 (Plac Kościelny 8).

Teatry

PANSTW. TEATR im. ST. JARACZA o godz. 19.15 premiera sztuki Michała Bałuckiego „Dom otwarty”.

PANSTW. TEATR POWSZECHNY — o godz. 19.15 „NIEMCY” L. Kruczkowskiego z Józefem Karbowskiem w roli prof. Sonnenbrucha.

TEATR „OSA” ul. Traugutta 1, tel. 272-70 o godz. 19.30 premiera „Obręzyska”.

TEATR HOMEDIU MUZYCZNEJ „LUTNIA” o godzinie 19.15 „KROKOWA PRZEDMIESCIA”.

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Dąbska 34) — o godz. 19.15 „Makar Dubrawa” — A. Korniejczuka.

PANSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” — nieczynny.

PANSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” o godz. 17.15 „ZŁOTA RYBKĄ”.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI — ul. St. Jaracza 2 — nieczynny.

Muzea Miejskie

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności 14, (telefon 150-15).

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 123-13).

Muzeum Sztuki — ul. Więckowskiego 38 (telefon 182-73).

Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62). — Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18, w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godz. 10 do 17.

Kino

ADRIA (dla młod.) — „Skarb Tarzana” — godz. 16, 18, 20.

BALTYK — „Nowy Dom” — godzina 17, 19, 21; doz. od lat 14.

BAJKA — „O 6 wieżorem po wojnie” — godz. 18, 20; doz. od lat 7.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraju” i „Zagr. Nr 14” — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młod.) — „Kurhan Malachowski” — godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Torpedowiec nieugięty” — godz. 18, 20; doz. od lat 14.

POLONIA — „Dom na pustkowiu” — film produkcji polskiej — godzina 16, 18, 20, 21; doz. od lat 13.

PRZEDWIOSNIE — „Pustelnia Parmeńska” — II seria — godz. 18, 20; — doz. od lat 18.

ROBOTNIK — „Konstanty Zastanow” — godz. 18, 20; doz. od lat 14.

ROMA — „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 18, 20; doz. od lat 18.

REKORD — „Statek paplaka” (dla młodzieży) — godz. 16; „Krwawa wendetta” — godz. 18, 20; doz. od lat 14.

Postanowiono, że dostanie tę posiadłość w podarunku i, że zamieszka tam na zawsze po wyjściu za mąż.

Toteż deszcz, padający bezustanku od poprzedniego wieczora, był pierwszym, ciężkim smartwieniem jej życia.

Ale po kilku chwilach wybiegła z pokoju matki, wołając na cały dom:

— Tatusiu, tatusiu! Mama się zgadza, każ zaprzęgać!

Ulewa nie ustawała. Raczej wzmogła się jeszcze, gdy karetka podjechała przed bramę.

Gdy baronowa zeszła ze schodów, podtrzymywana z jednej strony przez swego męża, a z drugiej przez wysoką pokojówkę — silną i zbudowaną jak chłopak, Janka była gotowa do odjazdu.

Pokojówka — Normandka z Caux, wyglądała co najmniej na lat dwadzieścia, chociaż mogła mieć najwyżej osiemnaście. Traktowano ją w rodzinie trochę jak drugą córkę, gdyż była mleczną siostrą Janki. Nazywała się Rozalia.

Główne jej zajęcie polegało na oprowadzaniu swej pani, która od kilku lat nabrała potwornej tuższy, spowodowanej hipertrofią serca, na którą bezustannie narzekała.

Baronowa dotarła wreszcie, ciężko dysząc, do podcieni starego hotelu, obrzuciła wzrokiem zalany wodą dziedziniec — i mruknęła:

— To naprawdę nierozsądne...

Mąż odpowiedział z uśmiechem:

— Sama pani tego chciała, pani Adelajdo.

Baronowa z trudem wcisnęła się do karety i resory ugięły się pod jej ciężarem. Baron siadł obok. Janka i Rozalia zajęły miejsca na ławeczce.

Kucharka Ludmiła przyniosła stopy derek do przykrycia okna oraz dwa koziołki. Po wsiadnięciu ich pod nogi, Ludmiła włączyła na koziołki obok starego Szymona i okryła się całą olbrzymim płedem.

PP „Film Polski” przystępuje do realizacji na terenie Łodzi nowego filmu pt. „Dwie brygady”, osnutej na tie głosnej już sztuki czeskiego autora Vaszki Kani „Brygada szlifera Karhana”.

Wczoraj przybyła już do Łodzi ekipa reżyserska, operatorska i aktorska. Ostatnie przygotowania do realizacji filmu dobiegają już końca. Dziś w godzinach porannych realizatorzy przystąpią do nakręcania pierwszych metrów taśmy nowego filmu.

Ze źródeł filmowych komunikują nam, że realizatorzy filmu „Dwie Brygady” na potykają na dużą trudność. Mianowicie scenariusz nowopowstałego filmu wprowadza do akcji wielką hość statystów, a tych znów PP Film Polski odczuwa niemal zupełny brak.

Potrzebni są statyści obojga płci, a zwłaszcza młodzi, postawni ludzie, odznaczający się urodą, którzy mogliby być zakontraktowani na dłuższy okres czasu. Przewiduje się, że realizacja filmu potrwa około roku. Oczywiście nie wystarczy to potrzeby angażowania statystów sezonowych dniówkowych. PP Film Polski gwarantuje zaangażowanym statystom bardzo dobre warunki pracy i płacy. W ten sposób wiele osób angażując się w charakterze statystów, będzie mogło uzyskać dobrze płatne i nie pochłaniające wiele czasu dodatkowe zajęcie. Jest nie wykluczonym, że jednostki, które wykażą się szczególną fotogenicznością i uzdolnieniami aktorskimi, będą w przyszłości po specjalnym doszkoleniu angażowani do filmu w charakterze aktorów.

Osoby zainteresowane winny zgłaszać się dziś od godz. 10 rano w Atelier Filmowym przy ul. Łąkowej 29, gdzie około godz. 12 dokona specjalna komisja przeglądu i próbnych zdjęć kandydatów.

Pierwsza w Polsce hodowla ananasów w Montwiłłowce pod Łodzią

Opierając się na doświadczeniach agrobiologii radzieckiej i szkoły Miczurina—Lysenki, zakłady ogrodnicze Państwowych Gospodarstw rolnych w Montwiłłowce pod Łodzią uruchomiły pierwszą w Polsce hodowlę ananasów.

Hodowla posiada ok. 500 sztuk krzewów ananasowych. Poddawane są one wegetacji w nagrzewanych klatkach betonowych ze specjalnie sprętarowaną ziemią. Z początkiem wiosny krzewy ananasów przesadzone będą w uprawę inspektową i stopniowo aklimatyzowane. Już we wrześniu br. nastąpi pierwszy zbiór dojrzałych owoców. Według przewidywań agrotechników, przeciętna ich waga wynosić będzie 2 kg. Dojrzałe ananasy rozesłane zostaną do sanatoriów dla dzieci robotniczych, zagrożonych gruźlicą.

Rozbudowa łódzkiego węzła energetycznego w Planie Sześcioletnim

Łódzki węzeł energetyczny przygotował się starannie do wielkich zadań, jakie czekają na niego w związku z zapotrzebowaniem energii dla rozbudowującego się ciągle przemysłu wielkiej Łodzi.

W związku z tym planowana jest na rok bieżący i lata następne olbrzymia rozbudowa sieci i przewodów elektrycznych niskiego i wysokiego napięcia oraz jedna z największych inwestycji naszego okręgu. Będzie nią rozpoczęcie budowy nowoczesnej rozdzielni zachodniej przy Elektrowni Łódzkiej.

Budowa tej rozdzielni będzie zapoczątkowana w roku bieżącym. Wkrótce rozpocznie się przygotowywanie terenu pod budowę a w latach 1951 i 1952 wykonane będą roboty murarskie i montaż nowoczesnych maszyn elektrotechnicznych.

Otwarcie nowej rozdzielni zachodniej nastąpi w roku 1952. (R. O.)

5 lat za kradzież 7 pak

Do notatki, zamieszczonej w dniu wczorajszym o rozprawie w Sądzie Okręgowym przeciwko L. Walczakowi wkradł się błąd. Oskarżony został bowiem skazany nie na 2 lata więzienia, jak zostało podane, lecz na lat 5.

Komunikat

Wydział Kultury i Oświaty Zarządu Głównego Zw. Zaw. Przem. Włóknianego zawiadamia, że zjazd zespołów instrumentalnych i śpiewaczych odbędzie się nie w sali ORZZ (Melodram), lecz w świetlicy PZPB nr 3 im. J. Marchlewskiego, ul. Ogrodowa 18, w niedzielę, godz. 13.

Wiadomości Kupieckie

Zgromadzenie Kupców m. Łodzi zawiadamia, że w dniu 3 kwietnia br. o godz. 19.30 w lokalu Piotrkowska 40 odbędzie się zebranie ogólne Sekcji Spożywczej.

Komunikat Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej

Dział Szczepień B. C. G. Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej w Łodzi podaje do wiadomości, że w związku z akcją szczepień ochronnych przeciw ospie, błonicy i durowi brzusznemu, szczepienia przeciwgruźlicze B. C. G. zostają wstrzymane do dnia 15.7.50 r.

Nie dotyczy to szczepienia noworodków metodą doustną Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza w dalszym ciągu będzie dostarczać szczepionki doustnej B. C. G. szpitalom położniczym, dla noworodków rodzających się w szpitalach i Obwodowym Zakładzie Społecznej przy ul. Leżnickiej 6, Łagiewnickiej 34 i na Widzewie dla noworodków rodzających się w domach.

Punkt szczepień B. C. G. przy ul. Mominuskiej 7/9 będzie nadal czynny w godzinach 14.30—18.30, gdzie można: sprawdzić odczyn tuberkulinowy i odczyn tuberkulinowe poszczepienne oraz szczepić dzieci do pierwszego roku życia, które co najmniej przed miesiącem zostały poddane szczepieniu ospy.

O wznowieniu masowych szczepień przeciwgruźliczych B. C. G. zawiadomimy specjalnym komunikatem.

Dziś premiera „Domu Otwartego”

Dzisiaj, tj. 1 kwietnia 1950 r. o godz. 19.15 w Państwowym Teatrze im. Stefana Jaracza odbędzie się premiera jednej z najświetniejszych komedii Michała Bałuckiego p. t. „Dom otwarty”, która w ujęciu reżyserskim Leona Łuszczewskiego i scenograficznym Iwo Galla ukazuje swe wspaniałe oblicze realizacyjnej komedii obyczajowej o charakterze satyrycznym.

W roli Filkalskiego wystąpi Ludwik Sempolński, obok niego ujrzymy: Zofię Ankiewicz, Martę Habdanek-Białostrzalską, Helenę Herbstową, Jadwigę Karzewską, Krystynę Królówkiewicz, Krystynę Kresieka, Zofię Molicka, Zofię Petri, Anioła Świdorską, Seweryna Butryna, Włodzimierza Fabisiaka, Leona Góreckiego, Edwarda Gudowskiego, Antoniego Lewka, Konrada Łuszczewskiego, Emilię Karwicz, Henryka Modrzewskiego, Bronisławę Pawlikę, Jerzego Szpunara, Romanę Staniewiczę i in.

Walny zjazd Okręgowej Ligi Lotniczej

Zarząd Okręgowej Wojewódzkiej Ligi Lotniczej w Łodzi zawiadamia wszystkich delegatów oddziałów powiatowych i miejskich L. L., że w niedzielę, dnia 2 kwietnia br. odbędzie się w świetlicy Ligi Kobiet, ul. Piotrkowska 80, lewa oficyna, I piętro Walny Zjazd Okręgu. Obecność delegatów obowiązkowa. Porządek obrad o godzinie 10.

Dziś premiera w „Osie”

Dziś, tj. w sobotę, dnia 1 kwietnia rb. „OSA” wystawia barwną komedię włoską z XVIII wieku C. Goldoniego pt. „OBRĘZYSTKA” w reż. A. Młodnickiego w muzyka: Z. Wiehlera i E. Żuka oraz piosenkami: I. Siliarskiego. Udział biorą: M. Górecki, Z. Jamny, H. Wilczyńska, B. Kamińska, A. Młodnicki, E. Szafranski, H. Szwajcar i W. Zwoliński. Ewolucje taneczne: E. Sutt, Dekoracje: J. Kondracki, Kostiumy: E. Galewka.

Ruch robotniczy w Polsce w XIX wieku

Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna — Zakład Historii organizuje cykl wykładów pt. „Dzieje Ruchów Społecznych”. Słowny wykład Romana Kaczmarska pt. „Ruch robotniczy w Polsce w XIX wieku” zostanie wygłoszony 2 kwietnia br. tj. w niedzielę o godz. 12 w auli PWSP, Al. Kościuszki 21. Wstęp wolny.

Dozorca z żoną przyszli się pożegnać, zamknęli drzwiczki powozu, przyjęli jeszcze ostatnie polecenia, dotyczące kufrow, które miały być odesłane wozem — i ruszono w drogę.

Stary woźnica, Szymon, z opuszczoną głową i skulonymi pod deszczem plecami zniknął w swym płaszczu z potrójną peleryną.

Jęczący wicher bił o szyby. Szosa zalana była wodą. Konie biegły klusem. Powóz zatoczył półkoła na wybrzeżu, minął linię okrętów, których maszty, reje i liny rysowały się smutno, jak drzewa odarte z liści, na tle ociekającego nieba, następnie wtoczył się w długi bulwar góry Riboudet.

Wkrótce wjechano na łąki. Od czasu do czasu jakaś zmoknięta wierzbą, o opadających z trupim bezwładem gałęziach, wynurzyła się z wodnej mgły. Płukały podkowy końskie, a cztery koła powozu rozpryskiwały gwiazdzące błoto.

Panowało milczenie. Umysły wydawały się równie przemęczone, jak ziemia.

Matka oparła głowę o poduszki i przymknęła powieki. Baron przygasł okiem śledził szare, tonące w deszczu wioski. Rozalia z paczką na kolanach, pograżyła się w marzeniach, prostych marzeniach człowieka z ludu.

Janka czuła się pod tymi letnimi strumieniami jak roślina, którą z zamknięcia wyniesiono na powietrze. Choć nie mówiła, miała chęć śpiewać, wyciągać rękę na zewnątrz i napelniać ją wodą... i patrzeć na smutek krajobrazu, cieszyła się, że ją tak powóz szybko unosi i, że jest bezpieczna pośród tej powodzi.

Baronowa powoli zasypiała. Twarz jej, obramowana sześcioma długimi lokami, osunęła się na trzy miękkie walki szyi, których ostatnie sfalowania ginęły w pełnym morzu piersi. Głowa unosiła się przy każdym oddechu i znów opadała, a z półprzymkniętych warg dobiegało wdzięczne chrapanie. Mąż pochylał się nad nią i delikatnie włożył między jej skrzy-

żowane na wypukłości brzucha ręce mały, skórzany portfelik.

To dotknięcie obudziło ją. Popatrzyła na przedmiot zamglonym wzrokiem, z otępieniem, które daje przewrany sen. Portfel spadł, posypały się z niego banknoty i złoto. Obudziła się teraz całkowicie.

Baron zebrał pieniądze i kładąc żonę na kolanach rzekł:

— Oto, moja droga, wszystko co pozostało z naszego folwarku Eletot. Sprzedałem go, aby wyremontować Peuples, gdyż odtąd będziemy tam często przebywali.

Naliczyła sześć tysięcy czterysta franków i włożyła je spokojnie do kieszeni.

Był to dziewiąty folwark sprzedany w ten sposób z trzydziestu jednego, zostawionych im przez rodziców. Posiadali jeszcze około dwudziestu tysięcy franków renty z majątków, które dobrze administrowane, mogłyby łatwo dać trzydzieści.

Ponieważ żyli skromnie, ten dochód mógłby im wystarczyć, gdyby nie było w domu dziury bez dna — zawsze otwartej dobroci. Ona to topiła pieniądze w ich rękach, jak słońce topi śnieg na wiosnę. Pieniądze płynęły, uciekały, znikaly. Dlaczego? Nikt nie wiedział. Ciągłe ktoś z nich mówił:

— Nie wiem jak to się stało; wydałem dziś sto franków i nie właściwie nie kupilem.

Ta łatwość dawania była zresztą wielką radością ich życia. Zgadzała się na tym punkcie w sposób zupełnie wruszający.

— Czy piękny jest teraz mój pałac? — zapytała Janka.

Baron odpowiedział wesoło:

— Zobaczysz sama, dziewczeczko.

Skąd to ojciec prowadzi te „armaty“?

W Zadzimiu sieją siewnikami

Jestem na jarmarku w Zadzimiu, zajęty kupnem na targowicy zwierzęcej. Na uliczkach Zadzimia dzwoni turkot... Zainteresowałem się tym turkotem, czyżby to wojsko przechodziło i prowadziło działa?

Udaję się z targowicy do centrum miasteczka stają i obserwują... O dziwo! długą kolumną sunie wóz za wozem, a przy wozie uwijają jak nie siewniki zbożowe, to sprzęt nawozowy, albo dożownik do sadzenia kartofli, to znów koszałka a nawet kopaczki... To właśnie rolnicy z gm. Zadzim prowadzą naczędzia rolnicze z Ośrodka Maszynowego Gminnej Spółdzielni S. Chł.

Jeden z rolników, prowadzący siewnik na wozie dokonując do sadzenia kartofli, zatrzymał się przed spółdzielnią masarską. Podchodzi do niego i rzucam zarobliwe pytanie: „Skąd to ojciec prowadzi te „działa“?”

Gospodarz spojrzął spod oka na mnie i odpowiada: — A skąd to pan przyjechał, czasem nie z Ameryki?

— Niby dlaczego? pytam.

— Bo tam się produkuje działa i roz-

sia na placówkę, ale u nas to są właśnie działa — i wskazał na siewnik i dożownik.

— No, powiedziałbym więcej, ale mi się spieszy, bo to już południe i trzeba coś kupić — wszedł do masarni. Po chwili wrócił, podciął konie i pojechał dalej... Siałem długo w milczeniu, rozmyślając na słowami gospodarza. Ma on rację. My chcemy pokoju. Zamiast słać kułami będziemy siał ziarnem.

Po tygodniu, jadąc rowerem między polami, zatrzymałem się obok gospodarza siałającego owies i zapytałem: — Czy to spółdzielcy siewniki?

— Nie panie, mój własny.

— Aha, a wyprodukował go też?

— A gdzie tam, popyś, a zreperowałem nie ma gdzie, czy to się optacji za to parę groszy, żeby jeszcze nie umieją, czy się obchodzić ze wszystkim zepsuli?

Pojechałem dalej. Po dwóch kilometrach znów widzę — siałę. Znów zadaje to samo pytanie. — Spółdzielcy macie siewniki?

— Tak panie — odpowiada gospodarz.

— A umiecie się z nim obchodzić?

— A dlaczego nie, przecież to nie żadna filozofia, starczy raz popatrzeć, posłuchać objaśnienia, a cześć już pamięta. A mamy takiego fajnego kierownika w ośrodku — Jana Dziennika, wytłumaczy, doradzi, a do tego daje przepis, jak stawać na jakie zboże i to wystarczy.

— No, a jakby się zepsuł, to co robić?

— Uwazamy, żeby nie zepsuł, ale gdyby się i tak stało — zawiadamy kierownika, i on poleca przeprowadzenie reperacji, a nam na ten czas dać drugi żęby nie było przerwy w pracy.

— A czy oplaca się wam pożyczka siewniki? Pora dobra, sucha można by słać ręcznie.

— Czyż warto za te parę złotych chodzić z płachtą i rzucać jedno ziarno tu, drugie tam, jedno głębiej, drugie płycej? Siewnikiem — wszystko równo. Prawda, płacę za to, ale 10 kg mniej ziarna potrzebuję i to wychodzi jakbym siał za darmo. A w zeszłym roku praktycznie nie siał, że nie warto słać ręcznie. Siałem jesienią siewnikiem, a siał siał ręcznie, temu potówem mniej weszło, niż mnie. Już się też w naszej gminie nie widzi chłopca siałającego z płachtą.

W. Z.

Koresp. wiejski „Dz. L.”

Zapomniana ulica w śródmieściu

Mieszkańcy jednej z najbardziej zagęszczonych — ulicy Abramowskiej, żalą się, że hurtownia PSS i Centrali Spożywczej nie oddzielają swoich 5 sklepów detalicznych na ich ulicy, mimo dużej frekwencji kupujących, artykułami atrakcyjnymi jak: sliwki, ryż, cytryny i pomarańcze.

Czyżby instytucje zaopatrujące nasze sklepy nie wierzyły w siłę nabyczą ludności pracującej, zamieszkałej w tej dzielnicy fabrycznej?

Mieszkańcy ulicy Abramowskiej, Fabrycznej, Żwirki z przyległości-

mi apelują do Dyrekcji Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Centrali Spożywczej, Mięsnej itp. o lepsze traktowanie ludności dzielnic robotniczych.

R. Olszewski
Korespondent „Dz. L.”

Wydział Kultury i Sztuki w nowej siedzibie

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi przeniesiony został z dotychczasowej siedziby, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 67 do nowego lokalu przy ul. Świętokrzyskiej 11/13.

Wejście do biura Wydziału z ul. Piotrkowskiej 104.

Wyjaśnienie

W odpowiedzi na naszą „Po prostu” z dnia wczorajszego pt. „Godne napiętnowanie” przedstawiciele Zw. Zaw. Prac. Finansowych wyjaśnili, że przedstawiła Związek posiada nie kierownika, lecz kierowniczkę oś. Bogucką.

Pogoda w Łodzi

W dniu 31 b. m. zanotowano: Temp. najwyższa: 10,2 st.; temp. najniższa: minus 3,5 st.; temp. średnia za dobę: plus 3,6 st. Średnia wilgotność powietrza: 61 proc. Wiatry południowo-zachodnie. Średnia siła wiatru: 2,3 m/sekunde. Opadów nie było. Suma opadów od początku miesiąca: 19,2 mm. Temperatura minimalna przy powierzchni ziemi: minus 4,1 stopnia.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym podajemy do wiadomości zainteresowanych, że Oddział Centrali Rzemieślniczej w Łodzi ulega całkowitej likwidacji z dniem 31 marca 1950 r. Jednocześnie zawiadamiamy, że wszystkie agendy Centrali Rzemieślniczej łącznie z aktywami i passywami przejmują z dniem 1 kwietnia 1950 roku powołany do życia Związek Spółdzielni Rzemieślniczych, Łódź, ul. Narutowicza 11.

Związek Spółdzielni Rzemieślniczych w Łodzi
Zarząd.

Komunikat

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, że poczynając od poniedziałku, dn. 3 kwietnia br. praca w biurach Centrali Ubezpieczalniczej przy ul. Wólczańskiej nr 225 będzie się rozpoczynać o godz. 7 m. 30 i kończyć o godzinie 15, w soboty o godz. 12.

Kasy w Centrali Ubezpieczalniczej czynne będą od godziny 7 m. 30 do godz. 14, w soboty do godz. 11.

Godziny pracy we wszystkich agendach Ubezpieczalniczej po Centrali, pozostają bez zmiany.

(k 35)

Związek Spółdzielni Pracy ZAANGAŻUJE natychmiast

2 instruktorów szkolenia zawodowego

Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny Z. S. P. Piotrkowska 6. (k 16)

ŁÓDZKA FABRYKA ZEGARÓW

Łódź, ul. Wigury 21
zastrudni natychmiast:
TOKARZY wysokokwalifikowanych

LEKARZE

- Dr TEMPSKI specjalista wenerologiczne, skórne, włosów, moczopłucne, Piotrkowska Nr 114.
- Dr BALICKA specjalista: skórne, wenerologiczne, 5-7, Sienkiewicza 52.
- Dr HEYKO - POREBSKI skórne, wenerologiczne, 15-13, Brzeźna 6. Telefon 158-19. (k20)
- Dr BIBERGAL, specjalista — skórne wenerologiczne 4-6 Piotrkowska 134, tel. 289-96 (k25)
- Dr WOLKOWYSKI specjalista — skórne, wenerologiczne 5-7, Wschodnia 57. Tel. 180-62. (k24)
- Dr HORECKI choroby złośliwe, kizsek, wątroby. Narutowicza 35. Tel. 206-99. (k109)
- Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, wenerologiczne, 8-10, 4-6, Narutowicza 2 (k12)
- Dr LENCZEWSKI — specjalista chorób koblących akuszerii — Piotrkowska 56, przyjmuje 8-9 4-7
- LECZNICA Spółdzielni Lekarzy Specjalistów godz. 9-20 Porady, zastrzyki, analizy, dentystryka — gabinet kosmetyczny, Piotrkowska 3, telefon 216-48. (k18)
- Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartasiedma. (k15)
- Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, wenerologiczne, kobiece — 1-6 Próchnika 8. (k17)
- Dr PIETRASZKIEWICZ — specja lista chorób uszu, nosa, gardła, 12-13, 15-18 Sienkiewicza 78.
- Dr GOELB Albert specjalista chorób koblących — akuszerii, wzno wit przyjeżdża godz. 4-6, Nawrot 7 tel. 168-88.

- Dr MARKIEWICZ GUSTAW wenerologiczne, skórne, ul. Piotrkowska 109/6, tel. 138-52. (k22)
- Dr KOWALSKI specjalista skórno-wenerologiczne 4-7, Piotrkowska 175
- Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób koblących, akuszerii. Przyjmuje godz. 8-6, Piotrkowska 38. (k51)
- Dr KUBEWICZ — specjalista wenerologiczne, skórne 8-10, 3-6 Piotrkowska 108. (k16)
- Dr GLAZER, specjalista — skórno-wenerologiczne 6-8, Andrzeja 28

ZAOFIAROWANIE PRACY

- POMOCNICA domowa potrzebna, Piotrkowska 132, m. 4. (2516g)
- POTRZEBNA gospośnia z gotowaniem. Referencje, warunki dobre. Bandurskiego 10-2. (2528g)
- TOKARZ w drzewie z automatem otrzyma większe zamówienia, Wołczańska 198/200

POTRZEBNA pomocnica domowa

Al. 1 Maja 23, m. 13. (2499g)

KUPNO I SPRZEDAŻ

- PIORA WIECZNE kupujemy nawet polamane — STALINA 6.
- RADIOAPARATY — fotoaparaty, kinaaparaty, motorki, każda radiowa lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuję — sprzedaje, za miernikiem, Gdańska 17 — Księżniak. Tel. 169-55. (k194)
- MASZYNE do elektrycznego podnoszenia czepek ewentualnie bez motoru kupię. Szolimowa, Piotrkowska 30. (k23)
- MOTOCYKL BMW 750 z oryginalną przyczepą, Poznań, Daszyńskiego 44, m. 9a, telefon 36-22.
- RADIOODBIORNIK ośmioobwodowy pięcioprzewodowy, biurko tanio sprzedam. Tel. 140-33 od 14-20.
- SPRZEDAM tapczan, szafę oraz lustro, Piotrkowska 85, m. 5.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

ul. DASZYŃSKIEGO Nr 34. Telefon 181-34

O godz. 19.15 sztuka A. Korniejczuka
„MAKAR DUBRAWA”

Zniżki dla młodzieży i członków Związków Zawodowych.
Kasa czynna od godz. 10-13 i od 16. (k 1036)

PAŃSTWOWY TEATR Powszechny w Łodzi

ul. Obronców Stalingradu Nr 21. Telefon 158-36

Codziennie o godz. 19.15
„NIEMCY”
Leona Kruczkowskiego
i JÓZEFEM KARBOWSKIM w roli profesora Sonnenbrucha.
Reżyseria: Irena Grywińska. Dekoracja: Zofia Węgielkowska.
Kasa czynna od godz. 10-13 i od 16. Po rozpoczęciu przedstawienia nikt nie będzie wpuszczony na salę. (k 35)

TEATR „O S A” — ul. Traugutta Nr 1. — Tel. 272-70

Dziś o godz. 19.30 premiera C. Goldoniego
„OBERŻYSTKA”

Piosenki: I. Słodycki — muzyka: T. Wiehler i E. Żuk. Udział biorą: M. Górecka, Z. Jamry, H. Wilezyńska, B. Kamiński, E. Młodnicki, E. Szafranski, H. Szwajcer i W. Zwoliński. — Ewolucje taneczne E. Sutt. (k 25)

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”

ul. PIOTRKOWSKA Nr 243

DZIS I CODZIENNIE o godzinie 19.15
„KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA”

Udział biorze cały zespół artystyczny — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 10 do 13 i od 17. W niedziele i święta kasa teatru czynna od godziny 11. Szczegóły w afiszach. (K. 346)

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN”

w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 152. Telefon 258-99

Godz. 17.15
W ramach Festiwalu Sztuk Radzieckiej „ZŁOTA RYBKKA”
w opracowaniu E. Tarachowskiej.
Humaczenie Wł. Jaremy. — Z repertuaru Sergiusza Obrazcowa. Lalki i dekoracje projektował K. Mackiewicz. (K. 348)

PRZETARG

na dostawę 20.000 m³ żwiru.
Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 32 w Piotrkowie Tryb., ul. Słowackiego 1 — niniejszym ogłasza przetarg na dostawę około 20.000 m³ żwiru.
Termin dostawy: II i III kwartał 1950 r.
Oferty w zalakowanych kopertach z dołączonym kwitkiem wadialnym należy składać pod adresem PBP Nr 32 w Piotrkowie Tryb. do dnia 11 kwietnia 1950 r. godz. 11.
Wadium w wysokości 5 proc. sumy oferty należy wpłacić na konto 111-177 N. B. P. w Piotrkowie.
Dopuszczalne jest złożenie oferty na część dostawy. (k 11)

ZAKŁADY SPRZĘTU TRANSPORTOWEGO

Łódź-Radogoszcz, ul. Liściasta 17 ogłaszają:
pisemny przetarg nieograniczony
samochodu Opel Olympia.
Samochód oglądać można codziennie na terenie Zakładu od godz. 8-15.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: oferta na zakup samochodu Opel Olympia, składać należy do dnia 12.4. 1950 r. w sekretariacie Zakładu.
Wadium w wysokości 5% sumy oferowanej składać należy w zalakowanej kopercie w kasie Zakładu.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 13.4. 1950 r. o godz. 11.
Z. S. T. 4/II zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub umiawnienia przetargu bez podania powodów. (k 1265)

Państwowe Zakłady Dziewiarskie

im. „OFIAR 10 WRZEŚNIA 1907 ROKU”
Łódź, ul. Piotrkowska nr 242 — zatrudnia natychmiast:
WYKWALIFIKOWANYCH KRESLARZY
REFERENTÓW olejowo-smarowniczych
REFERENTÓW do Wydziału Gospodarczego
RACHMISTRZÓW do Wydziału Pracy i Płacy
TECHNIKÓW budowlanych
PRACOWNIKÓW obciążonych z pracami inwestycyjnymi
MAJSTRÓW dziewiarskich na maszyny saneczkowe ręczne
MECHANIKÓW na maszyny szwalnicze
REFERENTÓW do Wydziału Technologicznego
TECHNIKÓW-mechaników do warsztatu mechanicznego
BIEGLE MASZYNISTKI
WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH
WYKWALIFIKOWANYCH KONTYSTÓW
WYKWALIFIKOWANYCH ŚLUSARZY maszynowych
SZWACZKI na overlock
ROBOTNIKÓW inwestycyjnych.
Podania wraz z życiorysami przyjmuje Wydział Personalny. (k 3)

SPRZEDAM domek Marysin 2.

Władomost Zgierska 230, m. 1.
DOMEK, domki, place we wszystkich dzielnicach do sprzedania. Pośrednictwo, Plac Wolności 6.
SAMOCHÓD marki DKW typ „Sonderklasse” w idealnym stanie fabrycznie oryginalny do sprzedania. Bydgoszcz, telefon 16-14, Dr Jan Bassak, ul. Warmińskiego 29.
ZAWAWEK fabryka w likwidacji sprzedaje lakiery, półfabrykaty, artykuły pomocnicze, trzywałcownik do rozcierania farb — Wólczańska 198/200.
SPRZEDAM 2 place w Rudzie Pałanckiej i domek. Władomost Aleksandrowska 151 Kaeheński.
STREPTOMYCYNE Mercka sprzedam. Tel. 173-43 w godz. 12-16.
Do sprzedania piec gazowy do łazienki Junkersa. Władomost Al. 1 Maja 2 u dozorczy. (2498g)

POSZUKUJEMY OD ZARAZ

CHEMIKA
do prowadzenia Laboratorium Fabryki Trucik w Gdańsku.
Wiadomość: Gospodarze Zrzeszenie Samorządu Terytorialnego — Warszawa, Dobra 28 lub Gdańsk, Jesionowa 6. (k 15)

FOTOAPARATY, — Projektor

filmowe wąskotaśmowe — Sztopery — Cyrkle, Mikroskopy — kupuje i poleca
J. PUJDAK i Ska ŁÓDZ.
Piotrkowska 83.

KUPUJĘ SREBRNO

w każdej postaci. — Wiechewskiego 6 (Śródmiejska).

KUPUJĘ SKÓRKI FUTERKOWE

WSZELKIEGO RODZAJU.
ŁÓDZ, PL. WOLNOŚCI 7.

W Y D A W O A:
Spółdz Wyd. Oświat. „Czytelnik”,
Redakcja i Administracja: Łódź,
Piotrkowska 96, tel. 217-82, 209-02,
204-75. — Dział Sportowy 208-85.
Dział Miejski: 207-18. — Dział Ogłoszeń 123-33. — Dział Prenumerat 150-74. — Wieczorem od godziny 17.00 telefon Redakcji tylko 209-02 i Sportowy 208-95.
Redakcja rękopisów nie zwraca, ma treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje P. P. K. „Ruch” nr konta PKO — VII 567.
Redaktor naczelny:
ANATOL MIKULKO

(27) „AGAPICIE, REKORD POBITY!”



Pacani i Napoleon zyskali kilka minut czasu, gdyż padający z nimi orszak aut zatrzymał się. Bratley szukał jakiejś dogodnej drogi.

— Nie spieszy mi się teraz — powiedział do swojego pomocnika Geralda, — Nie mają dokąd uciec.

— Co zrobić, co zrobić? — pytał rozpaczliwie Pacan. — Może rzucić cygaro z ampulki do rzeki? — zaproponował.

— Nie — odparł stanowczo (jak przystało właścicielowi tak stanowczego imienia) Napoleon Krapka. — Mam pewien pomysł: Wskazał przy tym na gruby kulebel, rozciągnięty na dwóch masztach od brzegu do brzegu rzeki. Zaczynano tu właśnie budowę mostu.

Pacan najpierw zbliżył, a potem, przewyżniając się skniał bohaterko głową. Gdy wzdrow zaturkotny motor, przyjaciela wdrapywali się już na maszt.

Szajka Bratley'a nie zauważyła szaleńczego manewru Napoleona i Pacana. Samochody osiągnęły brzeg, wyskoczyło z nich dwudziestu gentlemanów i zaczęło się rozglądać dookoła. Nie kto inny, jak Gerald Morda zawołał: — Spójrzcie tam! Dwadzieścia głów podniosło się (jak powinno być w takim wypadku) do góry. Na wysokości 20 metrów posuwali się na rekach, wisząc na kablu, Napoleon i Pacan.

— Strzelać? — zapytał jeden z pomocników Bratley'a.